

GŁOS KATOLICKI

Nr 27 (1921) Rok XIII 16 - 23. 7. 2000



Francuzom na ich Święto Narodowe - 14 lipca

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

fol. T. Michalski



LITURGIA SŁOWA

XV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Am 7,12-15

Czytanie

z Księgi proroka Amosa

Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: „Widzący”, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: «Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!»”.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 1,3-10

Czytanie

z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystu-

sa, który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

EWANGELIA

Mk 6,7-13

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien”. I mówił do nich: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich”. Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczały olejem i uzdrawiali.



XVI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 23,1-6

Czytanie

z Księgi proroka Jeremiasza

Pan mówi: Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce mojego pastwiska. Dlatego to mówi Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: Wy rozproszyliście moją trzodę, rozpędziliście i nie zatroszczyliście się o nią; oto Ja się zatroszczę o nieprawość waszych uczynków. Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani trzeba będzie szukać którejkolwiek. Oto nadejdą dni, kiedy wzbudzę Dawidowi Odrosł sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i

sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: „Pan naszą sprawiedliwością”.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 2,13-18

Czytanie

z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem; On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciełe pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego, nowego człowieka, wprowadzając pokój, i aby tak jednych, jak drugich znów pojednać z Bogiem w jednym ciełe przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, któ-

rzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

EWANGELIA

Mk 6,30-34

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.



telegram do Czytelników

16 lipca 2000

Życie społeczne Francji znaczone jest ostatnio, zdziwiającym mnie zjawiskiem niezwykłych ludzkich... spędów. To koncert piosenkarza gromadzi blisko pół miliona ludzi, to zwycięstwo piłkarzy w... Rotterdamie wysypuje znowu kilkuset tysięcy tłum na... Polach Elizejskich. Wcześniej przeciwnik globalizacji - Bové - ściga pod siedzibę sądu, gdzie odbywa się jego proces, kolejne dziesiątki tysięcy „wyznawców”. 14 lipca większe aleje i place Francji znowu wypełnia beziemienny, anonimowy tłum. Te masy ludzkie wydają się coraz bardziej desperacko, instynktownie czegoś szukać. Zagubionej tożsamości, wspólnoty celu, drugiego człowieka, solidarności? Czego im brak?

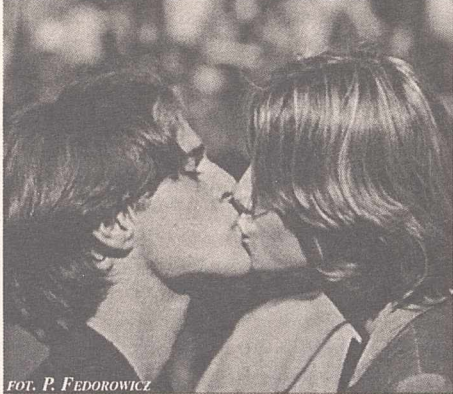
Z satyrycznej teki L.P.



(Rys. Leszek Biernacki)

JANA PAWŁA II TEOLOGIA

LUDZKIEJ MIŁOŚCI



FOT. P. FEDOROWICZ

Miłość między mężczyzną i kobietą, nie przestając fascynować pięknem i głębią, bywa dziś nagminnie profanowana. Będąc dla wielu drogą do daru z samego siebie tej drugiej, wybranej osobie, przedstawiona w krzywym zwierciadle prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka. Z uwagą przyglądał się tej miłości ks. Karol Wojtyła. Znamienne, że zarówno w *Przekroczyć próg nadziei*, jak i w książce *Dar i tajemnica*, Papież wspomina ów rys swojego duszpasterstwa: "W ludzką miłość wprowadzić Miłość". Motyw ten można znaleźć już w studium *Miłość i odpowiedzialność* (1960), poświęconym etycznej analizie miłości między mężczyzną i kobietą. Jego literackim odpowiednikiem w twórczości K. Wojtyły był dramat *Przed sklepem jubilera*, gdzie spotykamy niezwykle subtelne portrety trzech par małżeńskich.

Fakty te mówią wiele o duszpasterskim profilu Jana Pawła II. Jeśli słusznie mówi się o ogłoszonej w 1979 roku encyklice *Redemptor hominis* jako programowym dokumencie pontyfikatu ("Człowiek jest drogą Kościoła"), to warto przypomnieć, że tego samego roku Ojciec Święty rozpoczął pierwszy, zakrojony na kilka lat, cykl katechez środowych. Noszą one tytuł: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Obierając za punkt wyjścia opis stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety, przedstawił w nich głęboko biblijną teologię ludzkiej miłości obłubieńczej w jej wymiarze duchowo-cieleśnym.

Ciąg dalszy na str. 4

WAKACYJNE LENISTWO

Wakacje zaczynały się zapachem akacji kwitnących w kąciku podwórka koło drewnianego domu letniskowego Babci pod Łodzią. Z drugiej strony piętrowego domu z balkonem i werandą skrzypliały sosny, dostojnie ruszając się na wietrze, a listki osiki i brzoź wrowały nad głową, gdy płynąłem przez nieznanne morza wyobraźni, kołysząc się na... hamaku. Wakacje miały smak jagód ze śmietaną. To skrzywienie, te zapachy i widoki, to wszystko gdzieś mocno jest pod skórą, pod powiekami i pod różuje ze mną przez całe życie, i wszędzie; bez względu na to dokąd jadę na urlop. Każdy z nich dokłada jedną cegiełkę do poprzedniego bagażu wspomnień i doświadczeń, zgodnie z zasadą pewnego mądrego człowieka, który twierdził, że można palcem nie ruszyć, byle robić to mądrze - to znaczy według reguły odróżniającej człowieka inteligentnego od tego, który jest owego daru pozbawiony. Inteligentny czasu nie spędza, lecz go wykorzystuje. A więc, jak się zdecydujesz, aby spać, to śpij, a nie przewracaj się z boku na bok w pełnym poczuciu winy, że leniuchujesz. Marnować czas też trzeba umieć mądrze.

Pelen więc dobrych myśli, z plecakiem wypchanym przewodnikami i mapami wypuściłem się na cały miesiąc do Akwitania - w rejon Basenu Arcachon - do Cap Ferret. Jechałem z pełnym przekonaniem, że nie będę niczego robił, palcem nie ruszę, a co więcej - nie będę miał z tego powodu wyrzutów sumienia. Tymczasem pracy było zatrzęsienie. Rano trzeba było iść po gazetki. Cap Ferret jest w czerwcu senną miejscowością, w której piękne domy ukryte są w gęstwinie krzaków pod sosnami. Większość sklepów, w tym kiosk z gazetami i pocztówkami, znajduje się przy tej samej ulicy, która biegnie wzdłuż plaży.

Ciąg dalszy na str. 10

GDYBY W EUROPIE MIAŁO BYĆ INACZEJ, MNIE BY SIĘ TO NIE PODOBAŁO... - ROZMOWA

Z KONSULEM GENERALNYM RP

WE FRANCJI -

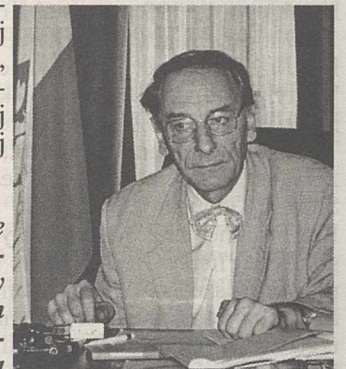
WOJCIECHEM SZ. KACZMARKIEM

Paweł Osikowski: *Panie Konsulu, zacznijmy może od... herbaty. Podobno po płynach, jakie ktoś pija można określić jego charakter. Siedzimy przy filiżance herbaty, więc...?*

Wojciech Szczepny Kaczmarek: Pijam i lubię właściwie wszystko, może najmniej polską wódkę, więc trudno byłoby określić mój charakter na tej podstawie.

P.O.: *Jeżeli nie udało się tą metodą, to spróbujmy inaczej. Niezłym probierzem osobowości człowieka są także jego pasje. Co stanowi pozazawodowe zainteresowania konsula RP w Paryżu?*

W.Sz.K.: Bez wątplenia historia. Nie ta, pojęta jako katalog dat i faktów, a raczej ta, próbująca wyjaśniać zachodzące procesy dziejowe. Jest ona moim autentycznym hobby i to chyba od czwartej, piątej klasy szkoły podstawowej. Dostałem wtedy na Boże Narodzenie książkę Gołubiewa "Bolesław Chrobry". Pozostała ona moją ulubioną, najbardziej "wyczytaną" lekturą, do której powracam przynajmniej raz do roku. I prawdę powiedziawszy, najbardziej interesuje mnie historia średniowiecza, a później - przeskok - XIX wieku. A ponieważ z zawodu jestem fizykiem, w pewnym momencie postanowiłem połączyć obie dziedziny i pod koniec mojej "kariery" uniwersyteckiej prowadziłem nawet wykład pod tytułem: "Historia fizyki i cywilizacji", w którym próbowałem wykazać, że w sumie to, co zwykło się wpisywać w nauki humanistyczne - przynajmniej w niektórych okresach - jest bezpośrednim rezultatem dociekań fizycznych. Na ile to mi się udało - nie wiem, ale taką próbę podjąłem, i do dzisiaj głęboko wierzę w słuszność takiego myślenia.



Ciąg dalszy na str. 8-9



życie Kościoła

ZMARŁ KS. PROF. JÓZEF TISCHNER

28 czerwca zmarł w szpitalu w Krakowie w wieku 69 lat ks. prof. Józef Tischner - jeden z najwybitniejszych i najoryginalniejszych polskich teologów i filozofów katolickich. Od kilku lat cierpiał na raka krtani.

Był księdzem archidiecezji krakowskiej, profesorem doktorem habilitowanym filozofii, dziekanem Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej, prezesem Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu, członkiem Komitetu Doradczego Unii Wolności.

Urodził się 12 marca 1931 r. w Starym Sączu w rodzinie nauczycielskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1955 r. z rąk bp. Franciszka Jopa. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorat uzyskał na UJ w 1966 r., habilitację w 1974 r. na Wydziale Filozofii ATK, w 1985 r. został profesorem nadzwyczajnym Papieskiej Akademii Teologicznej. Był doktorem honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, laureatem nagród, m.in. im. Jurzykowskiego, im. K. Pruszyńskiego, PEN-Clubu, im. S. Kisielewskiego. W 1998 r. został Krakowianinem Roku. 20 września 1999 r. otrzymał Order Orła Białego.

Ks. Józef Tischner przez wiele lat był częstym gościem Karola Wojtyły, najpierw jako arcybiskupa Krakowa, a następnie w Rzymie u Jana Pawła II. W książce „Między panem a plebanem”, J. Tischner wspomina jak podczas swego pobytu w Rzymie, wraz z Janem Pawłem II śledził telewizyjne relacje o strajkach w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.

Ks. Tischner brał udział w słynnym zjeździe „Solidarności” w gdańskiej hali „Olivii”, gdzie - jako nieoficjalny kapelan - odprawiał Msze św. i głosił homilie. Jego ówczesna książka „Etyka solidarności” stała się niemalże dokumentem programowym tego niezwykłego ruchu odrodzenia społecznego.

Do najważniejszych publikacji ks. Tischnera można zaliczyć: „Etykę solidarności” (1981); „Polski kształt dialogu” (1981); „Myślenie według wartości” (1982); „Filozofia dramatu” (1995); „Nieszczęsny dar wolności” (1996); „W krainie schorowanej wyobraźni” (1997); „Historia filozofii po góralsku” (1997); „Spór o istnienie człowieka” (1998).

Abp Józef Zyciński, na wiadomość o śmierci ks. Tischnera, powiedział o nim: „Ukazywał sens, prawdę i harmonię życia zakorzenionego w Bogu”. Redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” ks. Adam Boniecki MIC, poruszony śmiercią ks. prof. Tischnera, stwierdził, że jest to strata dla Kościoła, dla nauki, dla filozofii. „Nauczyłem się od niego szacunku dla pozornie głupich pytań” - przyznał ks. Boniecki. „Odszedł wieloletni przyjaciel i przewodnik w myśleniu” - powiedział redaktor naczelny „TP”. Jego zdaniem ks. Tischner umiał podejmować najbardziej aktualne sprawy nie jak ten, który wszystko wie, ale jak człowiek, który odważnie podchodzi do trudnych problemów, szukając rozwiązania. „Odszedł książdź - podkreślił ks. Boniecki - który był w tym świecie przekonującym świadkiem wiary”. „Ks. Tischner jest autorem «Etyki solidarności», która w sposób bardzo głęboki pokazywała etyczny wymiar polskich przemian” - powiedział znany duszpasterz i filozof o. Jan Andrzej Kłoczowski OP, wieloletni przyjaciel zmarłego. Rektor PAT - bp Tadeusz Pieronek określił ks. Tischnera mianem „człowieka wielkiej, głębokiej myśli i dziecięcej, szczerej wiary”. „To wielka strata, ale widocznie Pan Bóg tak chciał” - powiedział bp Pieronek.

Dokończenie na str. 11



Ciąg dalszy ze str. 3

TEOLOGIA LUDZKIEJ MIŁOŚCI

Równocześnie "trzyma" w zapleczu doświadczenie miłości, które znalazło swój opis w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju. Jesteśmy więc u początków myślenia teologicznego, mającego swe źródło w Objawieniu, a zarazem towarzyszymy doświadczeniu człowieka - i to w miejscu, w którym ujawniają się raczej uzasadniające moralne wymogi dotyczące życia w małżeństwie i rodzinie.

W ślad za Papieżem sięgnijmy do opisu stworzenia mężczyzny i kobiety z Księgi Rodzaju, będącego punktem wyjścia pierwszej części katechez, *Chrystus odwołuje się do "początku"*: "Wtedy Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta». Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu" (Rdz 2, 21-25).

Powyższy fragment wskazuje na kilka istotnych elementów, stanowiących o relacji oblubieńczej pomiędzy mężczyzną i kobietą. Dwa wydają się wybijać na czoło. Jest to najpierw moment poznania drugiej osoby jako kogoś, kto jest podobny do mnie w taki sposób, że aby to podobieństwo wyrazić, używam sformułowania: "Taka jak ja!". Adam daje tu wyraz spostrzeżeniu, iż niewiasta - w odróżnieniu od całego otaczającego ich świata - istnieje w taki sam sposób, jak on: żyje jako istota rozumna i wolna. Adam dostrzega przy tym, że wartość drugiej osoby jest dokładnie taka, jaką stwierdza u siebie. Opis tego doświadczenia zawarty w Księdze Rodzaju łączy ów moment poznania drugiej osoby z fascynacją tą osobą. Mężczyzna, który patrzy na niewiastę, wie już, że jego stosunek do niej nie może być taki sam, jak do całego pozostałego świata, a jest to dla niego tym bardziej oczywiste, że niewiasta najwyraźniej urzeka i pociąga go swym urokiem. Właśnie ta synteza odkrycia wartości, cenności - po prostu: godności - każdej osoby oraz przeżycia uroku i wdzięku tej oto konkretnej osoby, stanowi o profilu miłości oblubieńczej. Są to jakby dwie niezbędne podstawy wzajemnego upodobania oblubieńczego. Jesteśmy tu u źródeł wyboru tej oto konkretnej osoby jako towarzysza życia. Wybór ten łączy się z zobowiązaniem, które określamy mianem wyłącznej wierności.

Trzeba jeszcze podkreślić aspekt cielesności, zwłaszcza że w jego świetle zobowiązanie do wyłącznej wierności nabiera pełni treści i znaczenia: "Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu". Już w *Miłości i odpowiedzialności* (a tę samą myśl znajdziemy w papieskich katechezach) Autor dał swego rodzaju komentarz do tego zdania, poddając szczegółowej analizie metafizyczne i aksjologiczne znaczenie wstydu w aspekcie ludzkiej cielesności. Doszedł tam do konkluzji, że miłość stanowi jedyne pole, w którym wstyd podlega absorpcji (tzw. prawo absorpcji wstydu przez miłość). Inaczej mówiąc, doświadczenie mężczyzny i kobiety, opisane w Księdze Rodzaju, nie polega na nieświadomości (płci, nagości, wzajemnego upodobania itp.), ale na tym, że ich świadomość jest wpisana w owo "pole miłości", pole bezwarunkowego i całkowitego daru z siebie drugiej osobie. Rdzeń doświadczenia miłości oblubieńczej polega na tym, iż stanowi ona taki sposób poznania drugiego człowieka, który pozwala na przyjęcie go w jego cielesności bez naruszenia jego osobowej godności. W centrum tej relacji pozostaje zawsze osoba, a nie jej ciało.

Zauważmy, że odsłania się tutaj pozytywny sens tak radykalnej interpretacji szóstego przykazania, którą znajdujemy w Ewangelii ("kto pożądlawie patrzy..., już się w swoim sercu dopuścił... cudzołóstwa" - Mt 5, 28). Chodzi po prostu o odpowiadającą godności osoby przeżywanie faktu, że "mężczyzną i niewiastą stworzył ich...". Analizie tego przykazania i jego znaczenia dla duchowości małżeńskiej, poświęcona jest część katechez

zatytułowana *Chrystus odwołuje się do "serca"*. Sens tego przykazania naprowadza nas na związek między respektem dla szczegółowej normy moralnej stojącej na straży określonego dobra osoby, a respektem dla osoby jako osoby w ogóle. Obok "początku" i "serca" w katechezach pojawia się trzecie słowo-klucz: *Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania*. Zmartwychwstanie otwiera przed człowiekiem perspektywę życia wiecznego, gdzie "ani wychodzić za mąż, ani żenić się nie będą". Papież wprowadza tu wielki temat powołania do bezżeństwa dla królestwa niebieskiego, wyboru Chrystusa jako jedyne Obłubieńca, radykalnego daru z siebie samego Bogu i przez to antycypowania tu na ziemi pełni królestwa Bożego.

Czytając początek Księgi Rodzaju w kontekście podstawowych ludzkich doświadczeń: istnienia człowieka w świecie, miłości między mężczyzną i kobietą, życia w rodzinie, codziennej pracy czy dramatu ludzkiego sumienia wobec dobra i zła (a wszystko to możemy tam odnaleźć) oraz w świetle życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa - trudno nie zauważyć ścisłego związku między początkiem historii zbawienia i jej spełnieniem w objawieniu Nowego Testamentu i życiu Kościoła. Historia zbawienia jest zakorzeniona w dziele stworzenia, a "miejszem" tego zakorzenienia jest miłość mężczyzny i kobiety. Miłość ta, której wyraz stanowi instytucja małżeństwa i rodziny, jest otwarta na Miłość, której widzialnym znakiem pozostaje wspólnota Kościoła. Znajdując swe spełnienie w rodzicielstwie, jest wielkim doświadczeniem wiary w Boga Ojca i Stworzyciela oraz Odkupiciela ludzkiej miłości. Wierna miłość małżonków "aż do śmierci" i "potężna jak śmierć" (zakorzeniona w tym, co śmiertelne: w ludzkim cielem), jest dla nich skutecznym znakiem - sakramentem - miłości "potężniejszej od śmierci", zakorzenionej w wieczności samego Boga. Zestawmy w tym miejscu słowa, które Bóg "na początku" kieruje do pierwszej pary małżeńskiej: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną" (Rdz 1, 28), ze słowami Chrystusa skierowanymi do uczniów, którymi wieńczy On swoją misję odkupienia człowieka: "Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!" (Mk 16, 15). Słowa Chrystusa przed Jego odejściem do Ojca, zwane potocznie "nakazem misyjnym", odnoszą się do powierzonej Kościołowi misji przywrócenia całego stworzenia do stanu, który był mu właściwy "na początku". Małżonkowie chrześcijańscy czyniąc ziemię "poddaną sobie" czynią ją - poprzez prawo miłości, czyli życie wedle logiki daru - poddaną Bogu. W ten sposób znajdują się w samym centrum misji Kościoła.

Katechezy *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* pozostaną w historii Kościoła jednym z najgłębszych traktatów o powołaniu do życia w małżeństwie. Namawiam (nie tylko narzeczonych i małżonków) do ich lektury - zwłaszcza, że zostały niedawno wznowione wraz z interesującymi komentarzami.

CEZARY RITTER

Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń SDS, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998. T. I *Chrystus odwołuje się do "początku"*; t. II *Chrystus odwołuje się do "serca"*; t. III *Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania* t. IV *Sakrament*.



SŁUDZY PRZEBACZENIA

"Być księdzem, być pastorem", "Ojcostwo duchowe", "Duchowość na co dzień", "Miłość i celibat" - to niektóre z haseł wywołujących kolejnych numerów "Pastores", kwartalnika poświęconego formacji kapłańskiej. W ukazującym się od 1998 r. piśmie publikują najlepsi polscy teologowie (ks. Tomasz Węclawski, o. Jacek Salijs, o. Augustyn Jankowski), biskupi (Damian Zimoń, Kazimierz Romaniuk, Edward Dajczak), a także ludzie świeccy. Dzięki licznym przekładom można zapoznać się z tekstami autorów zagranicznych, głównie z francuskiego obszaru językowego (kard. Jean-Marie Lustiger, Jean Vanier, o. Pierre-Marie Delfieux, o. Timothy Radcliffe, o. Wilfrid Stinissen). Są oni drukowani w kwartalniku nie tylko ze względu na znane nazwiska, ale przede wszystkim dlatego, że mają coś ważnego do powiedzenia księżom czy alumnom. Obok artykułów związanych z tematem numeru, w piśmie znajdują się działy dotyczące modlitwy i nauczania Magisterium Kościoła, ukazują się też wywiady, świadectwa, recenzje ciekawych książek i filmów. Prawdziwym przebojem "Pastores" okazał się cykl rozważań o kapłaństwie autorstwa znanego poety ks. Jana Twardowskiego. Jego "Medytacje młodego prezbitera" będą kontynuowane. Różnorodność podejmowanej problematyki, jak również sposobów jej ujęcia przez autorów reprezentujących odmienne sposoby myślenia sprawiają, że kwartalnik ten z równie dużym pożytkiem, co duchowni i seminarzyści, czytają siostry zakonne oraz świeccy zainteresowani pogłębieniem i racjonalnym podbudowaniem swej wiary. Najnowszy, siódmy już numer pisma, należy do najciekawszych wśród tych, które się dotychczas ukazały. Jego temat "Słudzy przebaczenia" wskazuje na posługę księży jako szafarzy sakramentu pojednania. Kard. Godfried Danneels ujawnia mechanizmy oddalania od siebie świadomości popełnionego grzechu i przekonuje, że "przebaczenie stwarza na nowo". Ks. Józef Kudasiewicz wskazuje, że "Jezus przebaczący grzesznikom ma być przez swoich wyznawców nie tylko podziwiany i kontemplowany, ale i naśladowany". Ks. Krzysztof Wons, analizując sakramentalne słowa rozgrzeszenia, zauważa, że "Dobrą Nowiną jest przede wszystkim sama treść Ewangelii, ale może się nią stać także sposób, w jaki ją głosimy". Natomiast ks. Mirosław Cholewa, na podstawie nauczania Jana Pawła II, opisuje niezbędne przymioty dobrego spowiednika. "Nawet po mistycznym zjednoczeniu z Ukrzyżowanym, trzeba uklęknąć przy konfesjonale" - przypomina Ludmiła Grygiel, kreśląc duchową sylwetkę ks. Michała Sopoćki. Wśród wywiadów zwraca uwagę rozmowa z bp. Ignacym Jeżem, który opowiada o przebaczeniu oprawcom z obozu

PASTORES

KWARTALNIK POŚWIĘCONY FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

Studzy przebaczenia

Przebaczenie stwarza na nowo
Tajemnica grzechu i fałki
Świadek. Ojca miłosierdzia
Kochamy, wciąż się raniąc
Ocalić to, co zginięło
Sakrament formacji sumień
Nie da się oszukać Ducha Świętego

7 (2) 2000

Wiosna

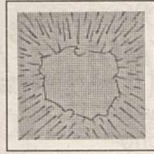
koncentracyjnego w Dachau, a także z Paulette Boudet, która twierdzi, że "przebaczenie jest sakramentalną mocą złożoną w każdym ochrzczonym" i że "kochamy, wciąż się raniąc".

O pożytkach korzystania z "Ćwiczeń duchownych" św. Ignacego Loyoli pisze o. Józef Augustyn, zaś ks. Dariusz Jastrząb - na podstawie twórczości Fiodora Dostojewskiego - o możliwości spotkania Chrystusa także w pustce niemości i śmierci. Warto też zwrócić uwagę na artykuł Henri i Christine Joyeux dotyczący nauczania Kościoła na temat homoseksualizmu. Autorzy stawiają tezę, iż skłonność ta jest "wyrazem wielkiej wrażliwości", związanej z brakiem uczuciowym, który niekiedy próbuje się zaspokajać na drodze duchowości, a nawet kapłaństwa lub życia zakonnego.

Redakcja zapowiada, że jeden z najbliższych numerów pisma będzie poświęcony drażliwemu społecznie problemowi "Książki i pieniądze". W innych mowa będzie o radości i świętowaniu, a także o nadziejach Kościoła i ludzkości.

"Pastores" ukazuje się pod patronatem Rady Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa, której przewodniczący, bp Andrzej Suski z Torunia, stoi również na czele Rady Programowej pisma. Natomiast redaktorem naczelnym kwartalnika jest jezuita, o. Józef Augustyn. Najprostszym sposobem otrzymywania "Pastores" jest jego prenumerata. Zamówienia należy przysyłać do Wydawnictwa Księży Marianów, ul. Św. Bonifacego 9, 02-914 Warszawa, tel. 642.50.82, fax 651.90.55. Istnieje również możliwość zakupu pisma za pośrednictwem Internetu (www.wydawnictwo.pl). Cena rocznej prenumeraty zagranicznej wynosi 23 \$ (płatne czekiem wystawionym na Wydawnictwo Księży Marianów).

Paweł Bieliński



z kraju

□ Oficjalną wizytę w Warszawie złożył prezydent Chorwacji Stipe Mesić. Jak zwykle rozmawiano o doświadczeniach w integracji z NATO i UE.

□ Stu ministrów spraw zagranicznych reprezentujących swoje państwa wzięło udział w konferencji „Ku wspólnocie demokracji”. Francja odmówiła podpisania końcowej deklaracji, co skłoniło media do spekulacji na temat różnic pomiędzy Paryżem i Waszyngtonem i roli Polski jako amerykańskiego „konnia trojańskiego” w UE.

□ Wszystkie wybory uzupełniające do Senatu wygrali kandydaci SLD. Postkomuniści wzbogacą się o 3 nowych senatorów. Frekwencja wyborcza wyniosła jednak tylko około 3% (!) wszystkich uprawnionych. Wybierano na Dolnym Śląsku, w Katowicach i Szczecinie.

□ W związku z konferencją „Ku wspólnocie demokracji” przeprowadzono ankietę, wg której 61% Polaków uważa, że demokracja jest najlepszym ustrojem. Co z pozostałymi 39%? Naszym zdaniem z ankiety wynika jedynie, iż ewentualny dyktator miałby w Warszawie niejakie szanse.

□ Bronisław Geremek po zakończeniu „demokratycznej konferencji” ustąpił ze stanowiska. Nowym ministrem spraw zagranicznych został były MSZ Władysław Bartoszewski.

□ Fiaskiem zakończył się strajk Polskich Kolei Państwowych. Miał on jedynie charakter lokalny i po kilku godzinach doszło do jego załamania. Związkowcy-kolejarze żądali oddłużenia firmy, dopłat do przewozów z budżetu państwa, osłon socjalnych i utrzymania państwowego charakteru firmy. PKP jest coraz bardziej zadłużone i ma ujemne wyniki finansowe. Protest wywołała zapowiedź restrukturyzacji całej firmy.

□ Być może jesienią tego roku rozpocznie się proces gen. Ciastonia - bezpośredniego przełożonego morderców ks. Jerzego Popiełuszki - zamieszanego w sprawę wraz z gen. Płatkim. Śledztwo w tej sprawie zaczęło się w roku... 1990!

□ Szefem kampanii wyborczej kandydata Akcji Wyborczej Solidarność na prezydenta M. Krzaklewskiego został W. Walendziak. Solidarnościowy kandydat rozpoczął swoją kampanię wyborczą w Kolbuszowej. Może mu to przysporzyć głosów w... Paryżu, gdzie pracuje dużo Polaków pochodzących z tej miejscowości.

□ Wszystkie kluby poselskie poparły ostatecznie ustawę o repartycji. Ustawa umożliwi szerszy powrót do kraju Polakom, którzy w wyniku wojny i przesunięcia granic znaleźli się na Wschodzie. Do tej pory np. powróciło z Kazachstanu zaledwie 2 tysiące naszych rodaków, podczas, gdy np. Niemcy przyjęli u siebie 600 tysięcy swoich ziomków z tej republiki.

□ W polskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano wydział do obserwacji i monitoringu działających na terenie kraju sekt religijnych.

□ Z funkcji redaktora naczelnego dziennika „Rzeczpospolita” został odwołany przez spółkę wydawniczą red. P. Aleksandrowicz. Opinie na temat przyczyn tej decyzji są dość podzielone. Z jednej strony mówi się o „zastopowaniu rekomunikacji” gazety, z drugiej na odwrót, o chęci znalezienia porozumienia z SLD, które szykuje się do objęcia władzy. My zastanowilibyśmy się jeszcze nad możliwością reperkursji po opublikowaniu przez dziennik kilku artykułów broniących polskiej racji stanu w sporach ze środowiskami żydowskimi. „Rzeczpospolita” to najpoważniejszy polski dziennik, a krążące po redakcji spekulacje najlepiej pokazują „niezależność” krajowych mass mediów.

□ Mszą św. na Rynku zakończyły się obchody 1000-lecia biskupstwa we Wrocławiu. Celebrował ją kard. Edmund Szoka z USA, a udział w nabożeństwie wzięli przywódcy polityczni i najwyższe władze państwowe.

□ Sekretarz Stanu USA M. Albright odebrała w Gdańsku doktorat h.c. tamtejszego uniwersytetu. Albright przypomniała w przemówieniu zasługi Solidarności w obaleniu komunizmu.

□ W Polsce wydano do tej pory ponad 4,5 miliona kart kredytowych Visa.

□ W związku z suszą i zapowiedzią zmniejszenia zbiorów wzrosły ceny chleba. W niektórych regionach podwyżki wynoszą około 20% dotychczasowej ceny.

□ Firma AGD Brandt wezwała do sprzedaży ostatnich akcji wrocławskich zakładów „Polar”. Brandt stanie się w 100% właścicielem kapitału akcyjnego zakładów znanych z produkcji lodówek.

□ Na festiwalu piosenki polskiej w Opolu najwięcej nagród i wyróżnień zdobył zespół „Budka Suflera”.

□ W przyszłym roku działania rządu będą zmierzały do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

□ Woda w Bałtyku ma ponad 20° ciepła. Takie temperatury notowano dotąd pod koniec sierpnia i to w przypadku długotrwałych upałów. Nad ciepłe morze do... Jastarni?

□ 10-lecie istnienia obchodziła „Wspólnota Polska”. Uroczystości z tej okazji odbyły się na Zamku Królewskim i w warszawskiej katedrze.

□ W wieku 69 lat zmarł na raka krtani filozof i publicysta ks. Józef Tischner. Był m.in. autorem „Kształtu polskiego dialogu” i „Etyki solidarności”.

□ W wypadku samochodowym w Polsce zginął przewodniczący Konferencji Episkopatu Indii abp Alan de Lastic, który odwiedził nasz kraj.

□ Dzięki finansowemu wsparciu niemieckich krajów związkowych rozpoczęto wymiana słupów i plotów dawnych obozów koncentracyjnych w Auschwitz i Birkenau. Remont potrwa 5 lat.

DWIE PRAWDY O GOSPODARCE

Mijające dziesięciolecie polskich przemian skłania wielu analityków do ocen tego okresu. Politycy i publicyści w zdecydowanej większości uznają, że lata 1990 - 2000 to wielki sukces Polski, twierdząc, że jesteśmy krajem, który zrobił największe postępy na drodze do gospodarki rynkowej. Ba, są tacy, którzy uważają, że była to najlepsza dekada w ciągu ostatnich kilkuset lat. Z reguły te hurraoptymistyczne oceny znajdują potwierdzenie w opiniach wyrażanych na nasz temat zagranicą. Sypiące się nagrody dla Leszka Balcerowicza czy Hanny Gronkiewicz-Waltz są tego potwierdzeniem.

Pojawia się jednak zasadnicze pytanie: dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze? Oto bowiem entuzjazmu polityków i dziennikarzy nie podzielają zwykli ludzie. Ostatnie badania opinii publicznej jasno pokazują, że ponad połowa Polaków nie uważa, by sprawy szły w dobrym kierunku. Jeszcze bardziej druzgocąco dla współczesnych elit politycznych był sondaż, w którym zadano pytania - w jakich latach żyło się najlepiej? Tylko 20% respondentów wymieniało lata 90. Aż 70% respondentów wskazało natomiast na lata 70., kiedy w Polsce rządziła PZPR z Edwardem Gierkiem na czele. Ta prestiżowa porażka III RP z PRL wzbudziła tzw. mieszane uczucia, pokazując dobitnie, że coś jednak nie jest w porządku.

Urzędowy optymizm twórców i wykonawców polskich reform popsuka także publikacja książki prof. Kazimierza Poznańskiego z uniwersytetu w Seattle pt. „Wielki przekręt. Klęska polskich reform”. Już sam tytuł mówi wszystko. Autor tej książki, która przemilczana przez czołowe media, stała się bestsellerem ostatnich tygodni - jest bezlitosny. Neguje on nie tylko określone posunięcia reformatorów, ale w ogóle sens całego dziesięciolecia. Główny zarzut Poznańskiego brzmi: polskie reformy są tylko z pozoru reformami rynkowymi, w rzeczywistości mamy do czynienia z niespotykaną na świecie sytuacją wyprzedzającą prawie całą gospodarkę obcemu kapitałowi i to po śmiesznie niskich cenach. Państwo, które ma ambicje wprowadzić gospodarkę kapitalistyczną, musi mieć ku temu jakieś instrumenty, takie chociażby jak bank centralny. Tymczasem w Polsce doszło do rzeczy niesłychanej - państwo sprzedaje banki (obecnie już 70%) obcym podmiotom i w dodatku uznaje to za swój wielki suk-

ces. Jak oblicza uczony, na transakcjach „prywatyzacyjnych” Polska utraciła swój majątek rządu 218 mld USD. Uzyskano za niego ledwie kilkanaście miliardów USD, a do kieszeni polskich urzędników i polityków „spłynęło” ok. 500 mln USD. Taka była cena, za jaką „kupiono” polskie elity.

To zdumiewające, ale po opublikowaniu tak poważnego zarzutu, nikt nie wystąpił z protestem, nikt nie uznał książki „Wielki przekręt” za skandal i pomówienie. Ale Poznański idzie dalej - uważa, że Polska systematycznie staje się półkolonią Zachodu, pozbawioną własnej gospodarki i kapitału. Odpowiada też na koronny argument obrońców reform twierdzących, że nie było innej drogi, bo Polska nie miała kapitału. Przykład Słowenii przeczy tej argumentacji. Ten mały kraj sprzedał zagranicy tylko 10% udziałów w swoich bankach, zachował też kontrolę nad kluczowymi gałęziami przemysłu. Dzisiaj notuje wyższe tempo wzrostu niż Polska i Węgry. Nie było więc tak, że jedynym wyjściem dla Polski była wyprzedaż majątku, są to twierdzenia mające na celu usprawiedliwienie prowadzonej do tej pory polityki.

Po przeczytaniu tej książki człowiekowi może zrobić się słabo. No bo jeśli Poznański ma rację (?), to znaczy, że ostatnie dziesięć lat jest dla Polski stracone i odrobienie tego będzie nadzwyczaj trudne. Każdy zadać musi też sobie pytanie, kto w tym sporze ma rację: Poznański czy Balcerowicz? Nie ma przecież dwóch prawd. W tym przypadku może być inaczej. Dla owych 20% tych, którzy skorzystali na przemianach, podnieśli swój standard życia, dorobili się, wybudowali domy, jeżdżą na zagraniczne wycieczki do różnych państw świata - prawda Balcerowicza będzie bliższa. Natomiast dla reszty Polaków, którzy na przemianach nie skorzystali nic, albo wręcz stracili - prawdą będzie to, co mówi Poznański. Dysproporcja jest jednak duża: 80 do 20 na korzyść Poznańskiego. To zaś oznacza, że naród polski powoli dzieli się na dwie antagonistyczne części - sytą mniejszość i coraz biedniejszą większość. Zbliża nas to niebezpiecznie do modelu latynoskiego, z czego cieszyć się raczej nie należy. Niebezpieczne jest także co innego - świat polityki i mediów stoi na straży interesów sytej mniejszości, wyśmiewając większość i jej obrońców, jako nie rozumiejących oszołomów. To tylko pogłębia poczucie krzywdy i gniewu. Rozumni politycy zdają się już zauważać niebezpieczeństwa tej sytuacji, nie mają jednak siły ani determinacji, by cokolwiek zmienić. W związku z tym mówi się, że przełom może nastąpić dopiero wówczas, kiedy Polska gospodarka się załamie, bądź gdy będziemy świadkami kryzysu finansowego na skalę rosyjską. Czy znowu potwierdzi się powiedzenie: mądry Polak po szkodzie?

JAN ENGELGARD



ze świata

☐ Jest nadzieja na powrót do zdrowia prezydenta Słowacji Rudolfa Schustera, którego stan określano jako krytyczny. 66-letni prezydent przeszedł dwie poważne operacje.

☐ Kanclerz Austrii W. Schuessel skrytykował „hegemonię niemiecko-francuską” w Unii Europejskiej, która odbiera część praw mniejszym krajom.

☐ Na Ukrainie odbyły się rozmowy polsko-ukraińskie. Rozmawiano o budowie rurociągu z Odessy i o odnowie cmentarza Orłat, ale negocjacje nie przyniosły żadnego postępu w drażliwych kwestiach wzajemnych stosunków.

☐ Odbył się pierwszy od rozpadu Jugosławii szczyt prezydencki Chorwacji i Czarnogóry. Czarnogóra wchodzi wraz z Serbią w skład nowej Jugosławii, ale Zachód czyni wysiłki, by rozluźnić więzy łączące tę republikę z Belgradem rządzonym przez Milosewicza.

☐ Sąd w Szwajcarii skazał zaocznie b. premiera Ukrainy P. Łazarenkę na 18 miesięcy więzienia za wypranie w bankach tego kraju 10,6 mln franków szwajcarskich. Łazarenko został zatrzymany w USA na podstawie międzynarodowego listu gończącego. Berno stara się o jego ekstradycję.

☐ W Moskwie aresztowano osobę podejrzaną o szpiegostwo na rzecz amerykańskiego CIA i litewskich służb specjalnych.

☐ W Lipsku odbył się ukraińsko-niemiecki szczyt rządowy. Poza współpracą gospodarczą i polityczną omawiano m.in. ewentualność niemieckiej pomocy w budowie nowej elektrowni atomowej, która zastąpiłaby zamykany Czernobyl.

☐ Wojna w Czechenii trwa. W czasie walk w rejonie Guderlmesu Czecheni zabili 11 żołnierzy rosyjskich. Dane te potwierdziła Moskwa, natomiast samobójczy atak ciężarówką na rosyjski garnizon spowodował śmierć kolejnych 50 Rosjan.

☐ Wybory parlamentarne w Mongolii wygrali postkomuniści, którzy obsadzą większość miejsc w Wielkim Churale.

☐ Prokuratura amerykańska zadecydowała, że nie wysunie zarzutów kryminalnych przeciw żonie prezydenta Hilarii Clinton. Chodzi o zwolnienie z pracy bez uzasadnienia pracowników biura podróży Białego Domu i przyjęcie na ich miejsce znanych pani Clinton.

☐ Stosunek przeciwników „euro” do jego zwolenników wynosi w Wielkiej Brytanii 3,7:1. Większość mieszkańców Królestwa chce przeprowadzenia referendum w sprawie przystąpienia do unii walutowej.

☐ Kraje kandydujące do Unii Europejskiej potrzebują do pełnej integracji ok.

120 mld euro. Sama Polska potrzebowałaby ok. 40 mld.

☐ Nadwyżka budżetowa w USA w tym roku wyniesie prawie dwa biliony dolarów. Porównując tę sumę z potrzebami z wcześniejszej informacji - może lepiej starać się jednak o członkostwo w NAFTA?

☐ Jasir Arafat zapowiedział w najbliższych tygodniach proklamowanie niepodległego państwa palestyńskiego. Przywódca palestyński szukał poparcia dla swojej proklamacji we Francji, która objęła właśnie przywództwo w Unii Europejskiej na 6 miesięcy. Politycy francuscy jednak tematu państwowości palestyńskiej nie podjęli.

☐ W Afganistanie zaczęła się „letnia ofensywa” Talibów. Wydaje się, że wznowianie walk pomiędzy Talibami a Tadżykami wyznacza już w tym kraju pory roku.

☐ Wybory w Zimbabwe (d. Rodezja) wygrali nieznacznie zwolennicy obecnego prezydenta R. Mugabe. Obserwatorzy wskazują jednak na wiele nadużyć w czasie głosowania.

☐ Elian Gonzales powrócił na Kubę. Sądy USA nie udzieliły mu azylu i zdecydowały o oddaniu chłopca pod opiekę ojca. Castro umieścił 6-latkę w rządowej rezydencji do czasu „pełnej adaptacji do życia na Kubie”. Elian stał się zakładnikiem wielkiej polityki, ponieważ Waszyngton zdecydował się znieść niektóre sankcje wobec komunistycznych władz i awantura o chłopca, którego powrót stał się oczkiem w głowie samego Castro, była administracji amerykańskiej nie na rękę.

☐ Prezydent B. Clinton przyjął w Białym Domu duchowego przywódcę Tybetu Dalajlamę.

☐ Dwa państwa koreańskie - komunistyczna Północ i Południe - podpisały umowę o „łączeniu rodzin”. Pomimo pierwszych kroków na drodze do normalności pomiędzy państwami Półwyspu Koreańskiego, USA oznajmiły, że na razie utrzymają ochronny parasol wojskowy nad Południem.

☐ 68% Francuzów przychylnie odnosi się do idei ustanowienia „europejskiej konstytucji”.

☐ Afera dotycząca ubezpieczalni Mnef we Francji zatacza coraz szersze kręgi. Wśród podejrzanych o bezzasadne korzystanie z pieniędzy studenckiej ubezpieczalni jest m.in. organizacja SOS Rasizm.

☐ Coca-cola będzie pierwszą firmą, która skorzysta z częściowego uchylenia embargo na handel z Koreą Północną. Tamtejsi komuniści, w zagłodzonym kraju, będą mogli sięgnąć po napoje tej firmy, których sprowadzenie nie wymaga już przemytu.

☐ Ford otrzymał wyłączność na dalsze negocjacje w sprawie zakupu zadłużonej firmy koreańskiej Daewoo.

☐ Renault poniósł w rumuńskich zakładach Dacia 5 milionów dolarów strat.

☐ Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych ocenia, że każdego miesiąca wycieka z Rosji nielegalnie ok. 300 mln dolarów.

☐ 4,5 tony haszyszu przechwycili hiszpańscy policjanci. Przemtem narkotyków trudniła się grupa polsko-niemiecka. Pełna Europa...

Ciąg dalszy ze str. 3

GDYBY W EUROPIE MIAŁO BYĆ INACZEJ...

P.O.: *Czy podobnych zależności można doszukiwać się i współcześnie?*

W.Sz.K.: Nie przekłada się to w prosty sposób, tak zresztą, jak nie można mówić na przykład o powtarzalności sekwencji zjawisk historycznych. Natomiast procesy przyczynowo-skutkowe czy mechanizmy są podobne.

P.O.: *Cykliczne upadanie imperiów, cywilizacji; pojawianie się obok nowych...*

W.Sz.K.: Myślę, że dotychczas nie odkryto takiej globalnej prawidłowości, ale sądzę, że jest ona do ustalenia. Zwłaszcza, że jesteśmy świadkami dużych zmian dotyczących myślenia, rozumienia historii. Zaczyna dominować, obok części czysto opisowej, ta odwołująca się na przykład do filozofii. Myślę więc, że taka ogólna prawidłowość, oczywiście o charakterze modelowym, zostanie odkryta. Na marginesie tych mechanizmów historycznych mogę przytoczyć taki przykład. Przygotowując się do egzaminów konsularnych przeszedłem zmiany w polskim prawie paszportowym, od 1918 r. aż po czasy najnowsze. Czytając te - suche w lekturze - paragrafy można było, przy odrobinie znajomości, właśnie historii, podłożyć pod nie towarzyszące im, a właściwie rzutujące na nie, procesy polityczne. Jest to konstatacja ciekawa nie tylko dla prawników. Gdzieś, w tym biurze paszportowym, historia się powtarza.

P.O.: *A jakie wiatry historii przywiodły Pana - fizyka - aż tutaj, do gabinetu konsula generalnego RP w Paryżu?*

W.Sz.K.: Chyba zbieg okoliczności, nie był to mój wybór. W 1980 r. po raz pierwszy byłem na Zachodzie, wcześniej bywałem tylko w Związku Radzieckim, Bułgarii itd. Był maj 1980 r. - przyjechałem na krótko do Orleanu. Wróciłem z niego do kraju bardzo zbuntowany, zbulwersowany tym, co we Francji widziałem. Byłem - wewnętrznie - gotowy do... rewolucji, chociaż może to za duże słowo. Kiedy powstała "Solidarność" - byłem jednym z jej twórców na terenie Poznania, z którego pochodzę. Orlean miał więc swoje daleko idące konsekwencje. We Francji bywałem później wielokrotnie. W 1988 r. prawie rok przebywałem w Paryżu. Gdy wróciłem do Polski, akurat zaczęła się odradzać "Solidarność", wpadłem więc w Komitety Obywatelskie, gdzie zaproszono mnie do pracy. Widziałem tam taką nieporadność organizacyjną, iż postanowiłem im pomóc. W krótkim czasie zostałem wiceprzewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu, potem wystartowałem w wyborach na prezydenta Poznania, jeszcze cały czas myśląc, że pracuję na uniwersytecie. Jednak objęcie tej funkcji uniemożliwiło definitywnie łączenie tych zajęć. Ponieważ byłem prezyden-

tem miasta przez osiem lat, a powrót do zawodu fizyka - po tak długim czasie - jest praktycznie niemożliwy, więc musiałem zacząć szukać sobie jakichś innych zainteresowań. Zaproponowano mi wyjazd do Paryża w charakterze konsula generalnego. Po długich wahaniach, w końcu zgodziłem się.

P.O.: *Wróćmy do polityki i władzy. Czy był Pan dobrym prezydentem Poznania?*

W.Sz.K.: Mam nadzieję, że tak, przynajmniej w badaniach opinii społecznej miściłem się w czołówce kraju. Przy czym prezydentura jest służbą publiczną i nie da się jej pełnić - zwłaszcza jeżeli ma to być robione efektywnie i w sposób odpowiedzialny - tak, by zadowolić wszystkich. Toteż i ja mam, i pewnie będę miał wrogów. W wyborach, w których startowałem w 1998 r. zająłem ponownie pierwsze miejsce w Poznaniu, co świadczyć może jednak o tym, że wyborcy - jak to się ładnie mówi - potrafili mnie docenić.

P.O.: *Nie wszyscy, bo przestał Pan być prezydentem. Dlaczego?*

W.Sz.K.: Nie lubię niektórych partii, a w Poznaniu zawiązała się koalicja, do której nie pasowałem. Wprawdzie nie jestem, i nigdy nie byłem, członkiem żadnej partii - nie lubię żeby ktoś mi dyktował, co mam myśleć - ale Akcja Wyborcza Solidarność nie bardzo akceptowała moją postawę.

P.O.: *Jeżeli jednak musiałby Pan identyfikować się z jakimiś poglądami, to które są Panu najbliższe, reprezentowane przez jakie ugrupowania?*

W.Sz.K.: Najbliższa jest mi Unia Wolności. Nie taję, że jestem wyznawcą pewnego liberalizmu, który mógłbym również nazwać... racjonalnym myśleniem, mocnego - a nie tylko życzeniowego - stania na ziemi, i nie lubię ekstremów.

P.O.: *Łatwo jest wymieniać pozytywne opcje politycznej, która jest człowiekowi bliska, więc o argumenty "za" nie pytam. Proszę natomiast wskazywać błędy polityczne Unii Wolności, zwłaszcza w kontekście jej wyjścia z koalicji rządowej.*

W.Sz.K.: Błędem elementarnym jest deklaracja przyszłego „słubu”, zanim jeszcze znane są wyniki negocjacji. To jest błąd, po którym zapada klamka i dalej niczego zrobić już nie można. Myślę oczywiście w kategoriach samorządowych... Byłem przecież prezesem Związku Miast Polskich, więc znałem dobrze warunki panujące w większości dużych miast. Drugi „grzech” to mało polityczne zachowanie premiera Balcerowicza, który tuż przed wyborami wprowadził pewne zamieszanie odnośnie podatków, co mocno wpłynęło na zmniejszenie poparcia dla Unii. I trzecia rzecz, to storpedowanie, głównie przez Unię Wolności, koncepcji bezpośredniego wyboru burmistrzów. Usiłowaliśmy wprowadzić francuski model wyborów samorządowych. Twierdzę, że jest to błąd i to, co się dzieje w Warszawie, w gminie

Centrum jest tego efektem. Przy czym, byłbym ostrożny w ostatecznych ocenach. Wyrażam bowiem tylko prywatne zdanie, wynikające z własnych obserwacji i doświadczeń. Teraz nie chciałbym oceniać sytuacji, bo wiem, jak fałszywe bywają oceny, kiedy człowiek obserwuje coś tylko w telewizji czy w oparciu o wiadomości z gazet. Przekaz, który dociera do społeczeństwa jest zafałszowany; może nie sfalszowany - to złe słowo - ale zniekształcony. Zniekształcony, bo istnieje jeden czy dwóch pośredników i jest jeszcze ten piszący, który niekoniecznie zna wszystkie fakty. Po prostu pewnych rzeczy się w ogóle nie mówi, inne się ukrywa, jeszcze inne wydają się zupełnie oczywiste itd.

P.O.: *By zakończyć kontrowersyjne w ocenach kwestie polityczne, jaki jest Pański scenariusz rozwoju sytuacji w Polsce?*

W.Sz.K.: Jeżeli chodzi o wybory prezydenckie, to nie mam złudzeń. Myślę, że wygra je obecny prezydent. Sądzę również, że jeżeli nie stanie się coś naprawdę ważnego, to następne wybory również wygra SLD i to z taką przewagą, że nie będą potrzebowali żadnej koalicji. Sądzę, że różne sondaże oddają jednak nastroje społeczne. Nie wiem, czy to dobrze czy źle, ale jest to po prostu normalne. Chociaż może należałoby sobie życzyć, żeby jednak coś nadzwyczajnego się stało, bo byłoby to w interesie ogółu.

P.O.: *Gdzie w tym katastroficznym układzie odnajdzie się "Pańska" Unia Wolności?*

W.Sz.K.: Dobrze pytanie. Sądzę, że dziś Unia sama jeszcze nie wie. Zależy to od tego, z kim się w niej będzie rozmawiać. Myślę, że ostatecznej decyzji Unia, jako partia, chyba jeszcze nie podjęła.

P.O.: *Zostawmy krajową politykę i powróćmy do Paryża. Czym jest dla Pana funkcja konsula generalnego, zwłaszcza w kontekście piastowanej wcześniej funkcji prezydenta poznańskiej metropolii?*

W.Sz.K.: Jest to zupełnie coś innego. Sądząc po ludziach, których tu spotykam, jest to stanowisko ważne, chociaż całkiem inny wymiar spraw. Nie jestem konsulem - fachowcem od spraw paszportowych, administracyjnych. Swoją funkcję pojmuję - częściowo - obok tego, że kieruję tą instytucją, jako misję kojarzenia Polski i Francji. Myślę, że zostałem tu i w tym celu skierowany. W Paryżu jest ambasada RP i z definicji ambasador jest najwyższym przedstawicielem naszego kraju, i on musi załatwiać sprawy o zasadniczym znaczeniu. Konsul jest natomiast od troszeczkę mniejszych rzeczy. Jadąc tutaj pomyślałem, że ponieważ znam się na samorządzie, wiem jak działa francuski a jak nasz (siedem lat zasiadałem w Strassbourg, w Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych, tak, że udało mi się nawiązać wiele kontaktów i poznać różne systemy europejskie) to mogę zająć się próbami kojarzenia różnych samorzą-

dowych i regionalnych instytucji Polski i Francji. Jest to dla mnie rzecz zupełnie fundamentalna, bo w ten sposób ludzie poznają się i zbliżają autentycznie. Jestem zresztą jednym ze współtwórców, istniejącej już dziesiąty rok, współpracy pomiędzy Poznaniem a Bretanią. Obecnie rozwija się ona już zupełnie samorzutnie, ludzie poznali się i teraz współpracują na co dzień.

P.O.: *Czy to jest istotą współpracy samorządowej?*

W.Sz.K.: Francuzi muszą zrozumieć problemy polskie, ale i Polacy powinni pojąć te francuskie. Nie jest to zatem nigdy działanie tylko w jedną stronę. Jeżeli przełożyć to na wielką politykę, to na przykład i my musimy zrozumieć, iż Francuzi mają kłopoty ze swoim rolnictwem. To nie jest tak, że tutaj wszystko jest „cacy”, i tylko nas nie chcą dopuścić do rajy. To są wspólne problemy, które trzeba sobie wspólnie ułożyć. Takich spraw jest oczywiście znacznie więcej. Ostatnio byłem w Thouars, które - okazuje się - od ładnych paru lat współpracuje z... Międzyrzeczem Podlaskim. Ta współpraca początkowo dotyczyła tylko tych dwóch miast, teraz rozszerza się na związki komunalne.

P.O.: *Konsulat ma przede wszystkim reprezentować interesy Polaków znajdujących się we Francji, bronić ich, wspierać...*

W.Sz.K.: To jest podstawowe zadanie.

P.O.: *Do czego się obecnie ta opieka nad Polakami sprowadza?*

W.Sz.K.: Głównie do kwestii policyjno-wypadkowych. W takich przypadkach jesteśmy po to, aby pokrzywdzonych i potrzebujących pomocy ratować i wspierać. To jest działalność w sumie doraźna, ale są i problemy prawne, rodzinne...

P.O.: *Dopóki Polska nie znajdzie się w UE, pozostaje kwestia możliwości zatrudnienia naszych rodaków we Francji, na przykład przy pracach sezonowych, z winobraniami na czele. Kilka lat temu konsulat, jego poprzednia ekipa, czynił - dość skutecznie - starania wspierające, by ułatwić legalne podejmowanie przez Polaków również tego typu prac...*

W.Sz.K.: Z formalnego punktu widzenia nic się nie zmieniło, jeżeli chodzi o przepisy. Inna rzecz, iż - patrząc z perspektywy tego gabinetu - odnoszę wrażenie, że Francuzi nie wkładają wiele energii w wyłapywanie sezonowych pracowników - obcokrajowców. W sumie rzadko stykamy się z przypadkami deportacji Polaków, jeżeli do tego dochodzi, są to rzeczywiście wypadki zupełnie kryminalne.

P.O.: *Wspomniał Pan o sprawach kryminalnych. Czy konsulat ma rozeznanie w skali zjawiska przestępczości Polaków we Francji? Czy ma ono tendencję rosnącą? Ostatnio dość głośno było o przypadku zamordowania trzech Polaków na przedmieściach Paryża...*

W.Sz.K.: Według danych sprzed paru tygodni, mocno spadła ilość przypadków przestępczości Polaków; tych, którzy mieliby problemy z francuskim wymiarem sprawiedliwości. Tak, że nawet zajmujący się tymi sprawami konsul był zdziwiony, bo sprawozdanie wypadło mu poniżej „planu”. Sądzę zatem, że problem nie jest tak duży, jak niektórzy chcieliby go widzieć. Jeżeli chodzi o ten ostatni, tragiczny przypadek, to mogę powiedzieć, iż dużą zasługą konsulatu była pomoc przy szybkiej identyfikacji ofiar.

P.O.: *Chciałbym teraz porozmawiać o Polonii i o Polakach zamieszkałych we Francji. By rozróżnić te dwie kategorie, stosuje kryterium „rządu”. Jeżeli ktoś mówiąc „nasz rząd” myśli o tym warszawskim, to jest Polakiem zamieszkałym za granicą, natomiast jeżeli mówiąc „nasz rząd” ma na myśli Matignon, to stanowi część zasiedziałej, autentycznej Polonii...*

W.Sz.K.: Ciekawe rozróżnienie, muszę zapamiętać sobie to kryterium...

P.O.: *Czy łatwo być konsulem generalnym po pańskim poprzedniku konsulu Michałowskim, który ze środowiskami polonijnymi miał bardzo dobre relacje?*

W.Sz.K.: Nie odczuwam specjalnych trudności w tej dziedzinie. Mój kontakt z Polonią dopiero się zaczyna, ale chyba zupełnie nieźle. Zresztą, ja tu nie przyjechałem całkiem - że tak powiem - jakbym spadł z księżycy. Jednak moje poprzednie pobytu pozwoliły mi już poznać wielu ludzi, także i poprzednia funkcja - prezydenta Poznania - pozwoliła mi nawiązać wiele kontaktów. Tak, że nie czuję się wyobcowany. Mam nadzieję, że szybko porozumiemy się i będziemy umieli współpracować. Natomiast jeżeli chodzi o tę - umownie nazwaną - „Polonię” to szykuje nam się nieco pracy w związku z przepisami, które ostatnio weszły w życie w Polsce. Na przykład wielu Francuzów polskiego pochodzenia dowiaduje się obecnie, że pozostają równocześnie obywatelami polskimi, czego nawet nie podejrzewali. Wynika to stąd, iż nigdy swojego polskiego obywatelstwa nie stracili, tyle że nic o tym nie wiedzieli. Nagle teraz, przychodząc do nas po wizę pobytową w Polsce, dowiadują się, że jej nie potrzebują, bo są wciąż traktowani jak obywatele polscy.

P.O.: *Na czym rzecz polega, o jaką grupę ludzi chodzi?*

W.Sz.K.: Jest to stosunkowo duża grupa. Umówmy się - trzecie pokolenie, po drugim urodzonym już we Francji. Ludzie ci wtopili się w tutejsze społeczeństwo, obojdzie rodzice są już obywatelami francuskimi, sam delikwent czuje się więc Francuzem i - powiedzmy - otrzymuje w firmie delegację na wyjazd do pracy w Polsce, więc przychodzi do naszego konsulatu po wizę pobytową i w tym momencie okazuje się, iż jest polskim obywatelem!

P.O.: *Czy przekłada się to na uzyskanie polskiego paszportu, egzekwowanie praw obywatelskich, majątkowych?*

W.Sz.K.: Oczywiście, gdyż jest obywatelem polskim i zgodnie z tym ma prawo do tego wszystkiego, do czego każdy inny Polak.

P.O.: *Czy dotyczy to także Polaków zamieszkałych w krajach byłego ZSSR?*

W.Sz.K.: Tak, nie ma tu żadnych różnic. Dotyczy to wszystkich, których jednak jakaś ustawa nie pozbawiła obywatelstwa (były takie dwie) lub którzy sami się polskiego obywatelstwa nie rzekli. Wówczas odzyskanie obywatelstwa wymaga innej procedury. Jeżeli chodzi o starszą Polonię, dochodzą do tego wszelkie sprawy rewindykacyjne i spadkowe związane z terytorium Polski, które przez nasz konsulata również się przewijają. Inna „polonijna” kwestia to mieszane małżeństwa i ich status wobec państwa polskiego.

P.O.: *Polonia, zwłaszcza ta starsza - zarobkowa i niepodległościowa - to przede wszystkim depozytariusze narodowych, patriotycznych tradycji, ludzie głęboko przywiązani do naszej historii, przeżywania jej poprzez kultuwanie rocznic i świąt...*

W.Sz.K.: Wszelkie obchody, świętowanie jest niezwykle ważne, potrzebne. Zatem, jeżeli taka jest wola Polonii, to obecność polskiego, oficjalnego przedstawiciela jest naszym obowiązkiem. To są rzeczy potrzebne i z innych powodów, również - powiedziałbym - politycznych. Uroczystości polonijne, na ogół, odbywają się z udziałem władz francuskich, co automatycznie przypomina tutejszemu społeczeństwu polski wkład w ich historię, o czym zbyt często zapominają, a tak być nie powinno. Natomiast - to moja „krytyczna” uwaga - spotykam się z tym, że różne środowiska polonijne nie potrafią wielu imprez organizować razem, wspólnie. Wewnętrzne animozje są nieraz tak silne, że uniemożliwiają współpracę. Tymczasem manifestowanie przynależności narodowej, swej historii nie powinno zanikać.

P.O.: *Ale dążymy do zjednoczonej Europy. Gdzie w tej przyszłej Unii jest miejsce na tożsamość narodową, na przywiązanie do tradycji, kultury, wiary i historii?*

W.Sz.K.: Nie ma nic gorszego jak uniformizacja, ona na ogół się nie udaje. Klasycznym przykładem jest Związek Radziecki, gdzie przez przemieszanie, przesiedlanie ludności, przemocą usiłowano doprowadzić społeczeństwo do jednorodności. Po 70-latach okazało się, że nic z tego nie wyszło. Francja jest organizmem państwowym od dość dawna, a przecież do dzisiaj jej obywatele mówią, na przykład, „jestem Bretończykiem”, albo „pochodzę z Normandii” i to jest normalne, tak właśnie być powinno. Gdyby w Europie miało być inaczej, to mnie by się to nie podobało.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LE CALME REGNE A VARSOVIE

Après quelques semaines agitées, le calme est revenu à Varsovie. Chacun est retourné à ses occupations préférées : le président s'occupe de parfaire son image en vue des futures élections ; le gouvernement s'occupe de la modernisation du pays ; la Diète et le Sénat s'occupent d'adopter les lois. Tout semble donc être revenu dans l'ordre. Même les députés de l'AWS votent maintenant comme un seul homme des textes que certains n'auraient auparavant pas hésités à rejeter. Du jamais vu ! Et avec quelle conscience et quel sens des responsabilités politiques ! Pourvu que ça dure. Même le Premier ministre Jerzy Buzek, selon les observateurs, a changé de façon évidente. Il s'est affranchi des pressions qu'il subissait de la part de ses collègues et prend un ascendant que l'on attendait de lui depuis longtemps. Va-t-il y gagner quelques points dans les sondages ? Va-t-il inverser la tendance ? Va-t-il réussir à redorer le blason de l'AWS et de son équipe gouvernementale ? Il est difficile de répondre à ces questions, mais le Premier ministre a encore dix-huit mois pour convaincre. Même si c'est peu, il peut encore redresser la barre mais son parcours doit être un sans faute. Réparer les effets négatifs des réformes, préparer l'adhésion à l'Union européenne, voilà les objectifs principaux qu'il doit poursuivre sans dévier de sa route et sans se laisser distraire par les querelles internes auxquelles, en véritable chef de la majorité – même relative –, il doit mettre un terme énergique. Il a déjà réussi à tenir deux ans et demi. C'est un exploit et un record de stabilité sur la décennie écoulée. Mais c'est une stabilité qui peut apparaître parfois comme de la paralysie due à l'impossibilité

d'aboutir à un résultat concret au sein de la coalition défunte où il fallait satisfaire tout le monde à la fois. Grâce à cela, M. Buzek est resté, contre vents et marées, avec son équipe. Maintenant, il peut enfin montrer ce dont il est capable. Il a devant lui le champ libre car au sein de l'AWS il semble bénéficier d'un état de grâce inespéré au moment où le chef de cette formation a d'autres préoccupations en tête avec les présidentielles et la contestation de son autorité. Quels sont les signes de ces changements ? Le Premier ministre a déjà agi seul et rapidement en nommant les remplaçants des ministres UW démissionnaires, sans demander l'avis de personne. Il a aussi pris des initiatives pour accélérer l'adoption de l'acquis communautaire. C'est un bon début, mais le budget et la loi de finances pour 2001 vont constituer une épreuve difficile car plusieurs conceptions s'affrontent. Il est possible de faire le choix d'un déficit réduit au minimum, avec réduction des dépenses et diminution des rentrées fiscales. A l'opposé, on peut augmenter les dépenses publiques, notamment d'ordre social pour les plus défavorisés, ce qui impose de pouvoir trouver des recettes supplémentaires si l'on veut éviter une augmentation du déficit et les effets négatifs qui en résulteraient pour l'économie. Entre le tout libéral et le tout social, voire le tout interventionniste, les variantes sont nombreuses. Le choix sera certainement le résultat de négociations entre les anciens coalisés pour que le projet ait des chances de passer. Si c'est le cas, et sans coup dur imprévisible, Jerzy Buzek et son équipe pourront aller jusqu'au bout de la législature. En attendant, l'automne et l'hiver prochains seront chauds.

EN BREF

□ Les élections présidentielles se dérouleront le 8 octobre 2000. Les candidats auront jusqu'au 24 août à minuit pour déposer officiellement leur candidature avec les cent mille signatures requises. La campagne radiotélévisée commencera le 23 septembre. Le président de la Diète Maciej Płażyński, en dévoilant le calendrier électoral, a lancé un appel solennel aux candidats pour que la campagne se déroule dans le calme et la dignité.

□ Marian Krzaklewski est devenu le candidat de l'AWS, soutenu par 80% des voix de son Conseil national, tandis que le président Kwaśniewski a été investi à l'unanimité par le SLD. Il a aussi reçu le soutien de l'Union du travail (UP) et d'autres organisations satellites. Le président sortant a déclaré sa volonté de gagner au premier tour pour faire des économies, tandis que le leader de Solidarność compte sur 30%

des voix à ce même premier tour.

□ « Noir, c'est noir. Blanc, c'est blanc » : c'est sous ce slogan de campagne que Lech Wałęsa a reçu l'investiture de son parti pour la course aux présidentielles. Il souhaite que le premier tour serve de primaires pour les candidats de droite.

□ Au total, il y a déjà seize candidats en lice ; à côté des cinq ou six candidatures sérieuses, d'autres le sont beaucoup moins. Il y en aura peut-être encore plus, mais attendons la clôture du dépôt des candidatures pour présenter tous ceux qui se lanceront officiellement dans la course. Je ne peux toutefois pas résister à une note d'humour : une citoyenne polonaise – « saine d'esprit » comme elle se définit elle-même et qui se prend pour Blanche Neige –, Jolanta Żytkiewicz, a décidé de se présenter. Elle propose d'arrêter les négociations européennes, de sortir de l'OTAN et de l'ONU, et de supprimer la Diète, le Sénat, le gouvernement, les partis politiques et les syndicats !

Ciąg dalszy ze str. 3

WAKACYJNE LENISTWO

Przy brzegu sterczy las tyczek - to hodowle ostryg. Wszędzie pełno łódek, jachtów, żaglówek. Jak jest przyplyw - to milutko kołyszają się na wodzie, jak odpływ - to leżą przechylone na boku. Tak więc z gazetą pod pachą trzeba się było przejść z dziesięć metrów do brzegu i zobaczyć jak wygląda sytuacja - odpływ czy przyplyw. Potem konieczne sprawdzenie temperatury wody - jak w Bałtyku latem. Jak ocean zabrał wodę - to roboty już było nielicho. Bo trzeba przejść się po terenie opuszczonym przez wodę i poszukać dzikich ostryg - w przyzwoitej odległości od hodowli, żeby sobie hodowcy czegoś złego nie pomyśleli. To tu, to tam spotkać można było człowieka z pudełkiem soli. Wypatrywał pilnie dziur w ziemi i wysypywał tam sporą garść soli, a wtedy w dziurze pojawiały się skorupiaki - „nożyki” - jak wyjaśniła jedna ze zbierających je pań. Ugotowane, są podobno wyborem dodatkiem do aperitif. Inni z kolei zbierają je jako przynętę na ryby. Jak już pochodziliśmy po tym pasie porzuconej przez morze na pół dnia ziemi, to warto zajrzeć na drugą stronę miasteczka, do wsi hodowców. Ubogie drewniane domki, pomalowane na wesołe kolory - błękitne, czerwone, żółte. Przed domami dzungla kwiatów - delikatne, karminowe oczka mięty (rozarte w doni pięknie pachną), fioletowe „niecierpki”, różowe gladiole. W pobliżu sterty siatek - to w nich hodowane są ostrygi - codziennie przewożone na przyczepie ciągniętej przez traktor, gdy odpływ pozwoli na dostęp do „ostrygowych stanowisk”. Przy jednym z domków... basen, w nim płukane są ostrygi. Trzeba się zatem zatrzymać na chwilę i pogapić na pracę hodowców oraz na pływające w baseniku mał... rekiny. Obok sklepik - kosze pełne ostryg różnego kalibru. Dobrą chwilę zajmie wybór właściwego tuzina. Czerwiec - to dla nich ostatnia chwila, bo latem są zbyt tłuste dla smakoszy. Mamy już ostrygi, więc teraz do rybaka, który z żoną sprzedaje co złapał danego dnia - płaskie turboty, maleńkie solki, obok duża sola królewska, węgorzyki. Już mamy na obiad rybki na ruszt. A więc w drogę, do domu. Mijamy latarnię morską. Niemcy w czasie okupacji założyli tu czerwone szyby, aby rzuciła światło w takim właśnie kolorze - i tak już zostało. Trochę to niesamowicie wygląda w nocy, ale można się przyzwyczaić. W lasku przecinamy pole, na którym spotyka się grających w kule. Pod sosnami trzeba nazbierać ogromnych szyszek i patyczków, potem rozpalić ogień, porozmawiać z panem Gastonem o tym jak to dawniej było, gdy Cap Ferret był małą wioską, usmażyć rybki, pootwierać ostrygi, przejść się na molo, do którego przybijają statki pasażerskie z Arcachon lub powracające z ➔➔➔

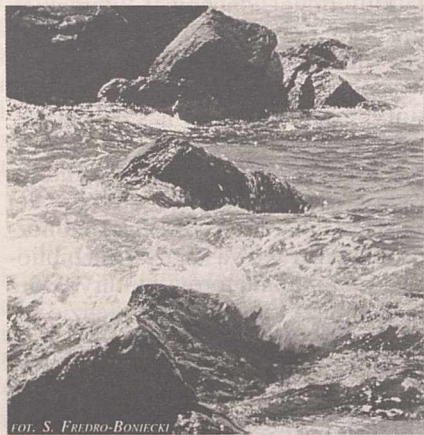
Dokończenie ze str. 4

ŚP. KS. JÓZEF TISCHNER

„Ks. Tischner dawał świadectwo swej wiary na różne sposoby, także poprzez milczenie w stosunku do tych, którzy go opluwali i oczerniali” - stwierdził. „Ks. prof. Józef Tischner uczył nas etosu solidarności” - powiedział o zmarłym w Krakowie filozofie i duszpasterzu przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski. „W okresie kiedy «Solidarność» rodziła się, potrzebowaliśmy nauczycieli, którzy potrafiliby nam powiedzieć jak łączyć spontaniczność ruchu społecznego, związkowego z zasadami moralnymi. Takim nauczycielem był dla nas ksiądz Tischner”. Emerytowany arcybiskup Wiednia, kard. Franz König wspomina zmarłego ks. prof. Józefa Tischnera jako „wielkiego pioniera ruchu Solidarność, a tym samym „aksamitnej rewolucji” w Europie Wschodniej i Środkowej. Podkreśla, że jego myśl i działalność cenili bardzo papież Jan Paweł II, o czym świadczy fakt, że ks. Tischner oraz kierowany przez niego wiedeński Instytut Nauk o Człowieku uczestniczyli w organizacji letnich spotkań filozoficznych w Castel Gandolfo.

OPR. NA PODST. KAI

→ → łowów na rekiny. Czasami wracają z pustymi rękoma, ale z wesołymi minami po kilku miłych godzinach spędzonych na morzu, najczęściej przy butelce wina - w końcu jest to kraina słynąca z tego trunku. Jednak czasami na dnie łodzi leży stalowobłękitne cielsko rekina szczerzącego ostre jak brzytwy zębiska. W czerwcu, poza weekendami, gdy na kraj cypla przyjeżdżają z Bordeaux tłumy ludzi, jest tu cicho i spokojnie. Przyjemnie jest się przespacerować nad ocean, wspiąć się na wysokie wydmy, maszerować kilometrami po brzegu morza, które zachwyca potężnymi falami, turkusem i bezkresem. Roboty



FOT. S. FREDRO-BONIECKI

zatem co niemiara - człowiek tak się zmęczył tym wszystkim, że z przyjemnością wrócił do Paryża, do... pracy. Czego i Państwu w letnią porę z całego serca życzę.

MAREK BRZEZIŃSKI



własnym głosem z Polski

W sezonie ogórkowym nie jakiś tam potwór jeziorny, lecz Bursztynowa Komnata fascynuje nasz prosty lud nad Wisłą. W tym roku podczas szczególnie dużych upałów rozeszła się wieść po całym Kraju, że została ona przez Niemców zakopana ostatecznie na dziedzińcu zamku w Bolkowie. Tak się przypadkiem składa, że ja przed czterdziestoma laty byłem pierwszym dziennikarzem, który odwiedził wszystkie miejsca, gdzie miało być rzekomo ukryte to cenne i drogocenne arcydzieło, lecz do Bolkowa nie dotarłem. Napisałem na ten temat siedem długich reportaży, a o zamku ani słowa. Tymczasem tak się dziwnie złożyło, że w roku 1945 właśnie codziennie po zakamarkach tego zamku buszowałem podczas przerw lekcyjnych i po zajęciach, gdyż chodziłem do szkoły w Bolkowie, która mieściła się sto metrów od zamczyska.

Takich niecodziennych zdarzeń przytrafiło się sporo w moim długim życiu, przypadającym na dość burzliwe czasy i moja córka - Honoratka gorąco mnie zawsze namawia, abym je szczegółowo opisał. Mam jednak duże opory w tym względzie, gdyż nie chcę być posądzany przez bliźnich o mitomańskie skłonności oraz próżność i megalomanię. Ubarwienie banalnego życiorysu wcale nie jest mi do szczęścia potrzebne. Bo kto mi dziś uwierzy, że w 13 roku życia byłem analfabetą, w 17 sam już uczyłem analfabetów, a w 18 byłem nauczycielem w szkole podstawowej, zaś w 26 roku dyplomowanym żurnalistą, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, niestety przez parę lat bezrobotnym. A kto mi uwierzy, że w maju 1979 roku jadłem śniadanie w hotelu na górze Witoszi, zaś naprzeciwko mnie siedział młody człowiek o egzotycznym wyglądzie i agresywnym spojrzeniu, którego rysy twarzy tak wryły mi się w pamięć, że kiedy po jakimś czasie ujrzałem w telewizji wizerunek niedoślego zabójcy papieża Jana Pawła II, zawołałem głośno: „Ja tego mordercę już gdzieś widziałem!”

Tak, jestem pewien, w 99%, że jadłem śniadanie przy jednym stoliku z Ali Agcą. Oczywiście nie mam na to żadnych dowodów. Zresztą podobnie jak i na to, że w latach siedemdziesiątych poznałem w tejsze Bulgarii, dokładnie w Warnie, węgierskiego dziennikarza oraz jego uroczą małżonkę, których później często w Budapeszcie odwiedzałem. Niezwykle sympatyczni, inteligentni i przyjaźni Polsce ludzie. Po 13 grudnia 1981 roku przestałem jeździć na Węgry i oto czytam pewnego razu w polskim tygodniku o potrójnym morderstwie w Budapeszcie. Najpierw zastrzelono właśnie tego dziennikarza, w kilka tygodni potem zamordowano jego żonę, a po roku ich dwudziestoletniego syna, który zbyt energicznie i natrętnie domagał się

wnikliwego śledztwa w sprawie wykrycia morderców. Powód? Okazało się, że ów węgierski dziennikarz odmówił udziału w przygotowywanym przez sowieckie służby specjalne zamachu na Lecha Wałęsę. Być może Agca żyje, bo nie odmówił. Sporo osób, które dobrze znałem, zginęło w sposób tragiczny. Mego łódzkiego przyjaciela Wojtkę Frykowskiego zabiła banda Masona, a jego syna, którego znałem kiedy był jeszcze bardzo młodym człowiekiem, znaleziono przed rokiem z nożem w brzuchu w domu Karoliny Wajdy. Uważam jednak, że dziennikarzowi nie wolno zerować na prywatnych znajomościach i dyskutować ich publicznie. Dlatego moja córka nie czeka się nigdy książki, której kanwą byłyby wyłącznie dramatyczne losy i przeżycia moich przyjaciół i znajomych. Owszem, już mam na swoim koncie książkę o znanych, sławnych, mniej sławnych i całkiem nie sławnych znajomych i przyjaciół, wydaną w postaci „alfabetu”, ale żartobliwą, komediową i wesołą w formie. Codzienne życie dostarcza nam mnóstwo okropnych i ponurych oraz pogodnych i śmiesznych przypadków. Ja jestem zwolennikiem eksponowania radośniejszych scen z naszego życia, ale bardzo mi przykro, ponieważ jak się obecnie weźmie w Polsce gazetę do ręki, to naszpikowana ona jest prawie w całości kroniką kryminalną, katastrofami, pożarami domów i lasów, a przede wszystkim nieszczęśliwymi wypadkami. O szczęśliwych rzadko kiedy można przeczytać, a chyba się one zdarzają również często, jak i te fatalne.

Na zakończenie tego - dziś wyjątkowo osobistego, rzekłbym intymnego - felietonu, mam dobrą i złą wiadomość. Właściwie bardzo dobrą i niesamowicie złą. Dobra to ta, że 24 czerwca odbył się ślub mojej ukochanej córeczki w kościele księży salezjanów przy ulicy Wodnej w Łodzi. Zła, bo do tego samego kościoła parę dni przedtem wdarło się zaraz po Mszy św. w niedzielę rano pięciu bandziorów, pobili dwóch księży i dwóch wiernych, którzy stanęli w ich obronie, oraz dokonali świętokradztwa. Jeden z pijanych awanturników wszedł do konfesjonatu i ogłosił, że będzie spowiadać.

Nie będę ukrywał, że na wiadomość o tym napadzie przeżyłem szok. Jestem tym straszny czynem niezmiernie przerażony. Do tej pory zdarzało się, iż bezczeszczone cmentarze, z czym widocznie już zdołaliśmy się oswoić, jednak taki bandyci napad rozwydrzonej hołoty na kościół miał w Polsce miejsce po raz pierwszy. I to właśnie na tej świątyni, w której moja córka miała przeżyć najpiękniejsze chwile w swoim życiu. Tego by sam diabeł nie wymyślił.

KAROL BADZIAK

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani.

Mam poważny problem. Przygotowujemy się razem z moim narzeczoną do sakramentu małżeństwa. Jesteśmy oboje z katolickich domów. Bardzo kocham swego chłopca i chciałabym, aby nasze małżeństwo było szczęśliwe. Jednakże nie możemy już na początku porozumieć się w kwestii teściów. Ja uważam, że nie mogę rodziców przyszłego męża traktować tak samo jak moich, którzy mnie wychowali. Teściowie są dla mnie ludźmi zupełnie obcymi. Jak więc mogę mówić do nich „mamo” i „tato”. Mój chłopak uważa, że nie mam racji. Nie chciałabym ulegać zwyczajowi, który wydaje mi się sztuczny i naciągany. Czy nie mam prawa do własnego odczuwania i robienia tego, co ja uważam za słuszne? Jestem wychowana tradycyjnie, mam wielki szacunek dla ludzi starszych, ale nie chciałabym robić w życiu niczego, do czego w pełni nie jestem przekonana. Proszę mi poradzić, czy muszę, czy powinnam ustąpić.

JULIA

Droga Julio.

W życiu człowieka jest bardzo ważne, aby był wierny swoim przekonaniom. Umieć bronić ich i być w tym konsekwentnym, to wielka sztuka. Ważne jest jednak także i to, czego dotyczą te racje. Jeśli dotyczą pryncypiów, kryteriów wartości, przeko-

nań itd., są to sprawy podstawowe.

W tej konkretnej sprawie dobrze rozumiem Twoje rozterki, choć nie jestem przekonana czy do końca przemyślałaś ten temat. Rzeczywiście, przyznać ci muszę rację, to własni rodzice włożyli wiele trudu w Twoje wychowanie, wykształcenie. Dali Ci zapewne wiele miłości i poczucie bezpieczeństwa, abyś wzrastała prawidłowo. Jesteś z nimi związana uczuciowo, żywisz dla nich szacunek i przywiązanie. To wszystko im zawdzięczasz. Rodzice Twojego chłopca niczego takiego dla Ciebie nie zrobili. Zapewne mało ich nawet znasz. To wszystko prawda, jednak to właśnie Oni wychowali, wykształcili i przekazali najlepsze wartości komuś takiemu, kogo Ty pokochałaś. Oto wkrótce poślubi Ciebie na całe życie. I to wszystko, co kochasz w nim, w jakiś sposób pochodzi od jego rodziców. Czy można więc stwierdzić, że są to ludzie zupełnie obcy? To oni czuwali nad swoim synem, kiedy był chory, nieszczęśliwy czy zawiedziony. To oni doprowadzili go do dorosłości. Rozważ ten problem z tego punktu widzenia. Ważne jest także nastawienie do łączących się rodzin. Jeżeli Ty zachowasz dystans i utrzymywać będziesz formę „pan”, „pani” w stosunku do teściów, jak sama się będziesz czuła, kiedy oni będą się do Ciebie zwracali podobnie obco „pani”. Czy nie poczujesz się odrzucona, jakbyś nie była z całym sercem przyjęta do nowej rodziny?

Zastanów się także nad tym, czy nie należy im się nie tylko szacunek z tytułu wieku, czego nauczono Cię w domu, ale tak-

że czy nie widzisz potrzeby, by wyrazić im jakoś pewnego rodzaju uznanie i podziękowanie za to, co zrobili dla Twego przyszłego męża?

Spróbuj otworzyć swoje serce przed teściami, aby wejście do nowej rodziny dało szczęście nie tylko Tobie, ale także twoim rodzicom, rodzicom męża i jemu samemu.

Przytoczę tu fragment Pisma Świętego, w którym czytamy, że Raguel oddając Sarę, córkę swoją, Tobiaszowi za żonę, tak do niej powiedział: „Idź do swojego teścia, bo odtąd oni są dla ciebie jak twoi rodzice. Idź w pokoju, córko, abym słyszał o tobie dobre wieści dopóki żyję... Idź w pokoju dziecko” (Tb 10, 12.13). A kiedy Tobiasz przyprowadził żonę swoją Sarę do swego ojca, on pobłogosławił ją i tak do niej przemówił: „Witaj, w zdrowiu przybywająca córko, niech będzie błogosławiony twój Bóg, który przyprowadził cię do nas. Niech będzie błogosławiony twój ojciec i niech będzie błogosławiony Tobiasz, mój syn, i ty bądź błogosławiona córko. Wejdz do domu swego w zdrowiu z błogosławieństwem i radością. Wejdz, córko!” (Tb 11, 17).

Istnieją rodziny, gdzie między teściami a małżonkami ich dzieci istnieją serdeczne więzy, a nawet głębokie przyjaźnie. Myślę, że warto od początku waszego małżeństwa popracować nad tym, aby teściowie - nowa rodzina - wzbogacili Twoje życie i byli powodem do dumy i radości.

MARIA TERESA LUI



Polska - Francja - świat

Monumentalna „Panorama Literatury Polskiej XX wieku”, opracowana przez wybitnego niemieckiego znawcę literatury polskiej – Karla Dedeciusa – składa się z 5 części: dwóch tomów poezji, dwóch tomów prozy, tomu „Portrety” oraz tomu utworów krótkich.

Dzięki wydawnictwu Noir sur Blanc, francuski czytelnik ma od kilku tygodni możliwość zapoznania się z francuską wersją pierwszej części „Panoramy” – „Antologią Poezji”, która wydana została w przepięknej szacie graficznej i w bardzo starannej redakcji François Rosset z uniwersytetu w Lozannie. W tym opasłym, dwutomowym dziele, francuscy miłośnicy literatury znajdą wiersze 100 największych polskich poetów XX wieku, m.in. Leśmiana, Wierzyńskiego, Baczyńskiego, Miłosa, Szymborskiej, Białoszewskiego, Różewicza, Barańczaka, Grochowiaka, Poświatowskiej, Lipskiej – w przekładzie na francuski piętnastu doskonałych tłumaczy. Nad całością pracy czuwał François Rosset, dbając o to, aby antologia miała spójność poetycką i estetyczną. Chodziło o to, by zachowana została skromność w sto-

sunku do tekstów, wierność zarówno semantyczna jak formalna, by pogodzone ze sobą zostały dwa różne obszary językowe, harmonijne i tonalne.

„Antologia Poezji Polskiej XX wieku” zawiera, obok wierszy, uproszczone noty biograficzne, najważniejsze informacje o autorach, przypisy wyjaśniające różne sprawy, niekoniecznie znane francuskiej publiczności, np. cytaty z łaciny, imiona własne, wydarzenia z historii Polski. W stosunku do wydania niemieckiego, dział przypisów został poszerzony i wzbogacony. A dla tych, którzy odczuwają pewien niedosyt informacji na temat twórców, wydawnictwo Noir et Blanc przygotowuje już uzupełniający tom portretów z biografiami poetów. Przewiduje też -nawiasem mówiąc- wydanie wszystkich pozostałych części „Panoramy”.

Ukazanie się „Antologii Poezji Polskiej XX wieku” na francuskim rynku książkowym jest prawdziwym wydarzeniem. We Francji istniały oczywiście świetne antologie polskiej poezji (wymienić tu należy przede wszystkim opracowania Konstantego Jeleńskiego i Zofii Bobowicz), ale dwa tomy przygotowane

przez Karla Dedeciusa i ekipę Noir sur Blanc mają zaletę aktualności, wielkiego bogactwa i nienaganej jakości treściowej i formalnej.

Francuski czytelnik wyniesie z ich lektury najrozmaitsze pożytki. Przede wszystkim wzbogaci swą wiedzę o Polsce, bo każdy wiersz jest jakąś radiografią intelektualną, umysłową i uczuciową Polski i jej historii, ale nie tylko politycznej, bo także kulturalnej, duchowej, literackiej. Zwłaszcza z poezji lat 70-tych i 80-tych bardzo wiele dowiedzieć się można o Polsce współczesnej i kulturalnym gruncie, na którym wyrosło to, co nas dzisiaj cieszy, a często też smuci.

Dla kogo przeznaczona jest „Antologia Poezji Polskiej XX wieku”? Jej ambicją jest dotarcie do szerokiej publiczności. Jest ona typową książką dla bibliotek, książką dla amatorów kultury, która przez najbliższe kilkanaście lat będzie wizytówką polskiej poezji we Francji. I jeszcze słowo od wydawcy – Jana Michalskiego, prowadzącego od 10 lat wraz z żoną Verą, polsko-francuski dom wydawniczy Noir sur Blanc. Zwraca on uwagę na „polskość” niemieckiego twórcy antologii – Karla Dedeciusa, który przez swe wychowanie, sympatie i rodzinę jest kimś, kto czuje i myśli jak Polak.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki



WŁOCHY

□ 8 czerwca w Ambasadzie Republiki Słowackiej przy Stolicy Świętej - w obecności zaproszonych gości - został wręczony ks. abp. Zenonowi Grocholewskiemu Wielki Medal św. Gorazda przyznany mu przez słowackiego ministra edukacji. Abp Zenon Grocholewski jest pierwszym Polakiem, który otrzymał to najwyższe odznaczenie Ministerstwa Edukacji. Powodem przyznania medalu są zasługi Arcybiskupa w dziedzinie rozpowszechniania wiedzy na Słowacji i o Słowacji.



Abp. Zenon Grocholewski wygłaszał referaty na dziewięciu kolejnych Sympozjach Prawa Kanonicznego, które odbyły się w latach 1991-1999 w Spisskà Kapitula - Spisské Podhradie, w pobliżu Lewoczy. W języku słowackim zostało opublikowane ponad 20 jego prac naukowych, w tym dwie w formie książkowej. Jedną z nich *Studie z procesného kanonického prava* doczekała się 18 recenzji w czasopiśmie naukowych 11 krajów. Poza tym ma on w języku słowackim ponad 20 innych publikacji: wywiady, przemówienia, homilie, artykuły popularne. Po włosku napisał w czasopiśmie «Apollinaris i Ephemerides Iuris Canonici» dwa artykuły o Słowacji, dotyczące prawa kanonicznego w tym kraju oraz 8 recenzji książek kanonistów słowackich. W polskim «Prawie Kanonicznym» zreferował trzy sympozja odbyte na Słowacji.

LITWA

□ 30 zespołów folklorystycznych Wileńszczyzny, zrzeszających ok. 1,5 tysiąca osób, wzięło udział w XII Festiwalu Kultury Polskiej Ziemi Wileńskiej «Kwiaty Polskie» w Niemenczynie koło Wilna. Obecnie na Wileńszczyźnie działa ok. 65 polskich zespołów pieśni i tańca. W Wilnie od 35 lat istnieje Teatr Polski, Studium Taneczne oraz ok. 40 teatrzyków szkolnych.

FRANCJA

□ Polonia Północnej Francji realizuje z

powodzeniem program kulturalny *Projektu 2000*, zainaugurowanego w styczniu br. konferencją naukową „Polska w historii Europy”. Wśród licznych imprez organizowanych przez środowiska polonijne Nord/Pas-de-Calais - konferencji naukowych, wystaw prezentujących historię Polski w Europie i jej współczesność, spotkań z ludźmi kultury, m.in. Andrzejem Sewerynem, należącym do zespołu słynnej Comedie Française, pokazów filmowych itp. - jednym z ważniejszych zdarzeń będzie zaplanowany na wrzesień I Festiwal Polskiej Muzyki Klasycznej. Odbędzie się on w Douai w dniach 17 - 23 września, z udziałem m.in. „Poznańskich Słowików” i Łódzkiej Orkiestry Kameralnej. W ramach festiwalu, nad którym patronat honorowy przyjął prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzej Stelmachowski, odbędą się też recitale artystów z Polski i wirtuozów oraz zespołów działających wśród Polonii Północnej Francji, a także wystawy twórczości polskich artystów plastyków. Organizatorką całego przedsięwzięcia, którego scenarij będą m.in. sala teatru w Douai, pamiętająca Napoleona I i jego oficerów, oraz Konserwatorium, jest p. Marie-Claude Werchowska, znana szeroko poza granicami Francji pianistka polskiego pochodzenia. Osiadłszy w Douai, podjęła nauczanie w tamtejszym Konserwatorium, promując polską muzykę klasyczną. Pani Werchowska często koncertuje, grając utwory Chopina i Szymanowskiego. Zaraziła” też nim najwyraźniej dyrektora artystycznego Konserwatorium w Douai, Pierre’a Vigneron, w którego gabinecie spogląda ze ścian niejeden portret polskiego kompozytora. Bogatą fonotekę artystki wzbogaciła ostatnio płyta z polskimi mazurkami, których nuty znalazła podczas jednego z pobytów w Polsce.

BIAŁORUŚ

□ Oddział w Porzeczu Związku Polaków na Białorusi obchodził 6 maja 10. rocznicę swojego założenia. Obchody jubileuszowe rozpoczęto uroczystą Mszą św. Następnie goście, wśród których byli konsul generalny RP w Grodnie Sylwester Szostak i przewodniczący Wiejskiej Rady Wykonawczej w Porzeczu Nikołaj Apon, spotkali się z działaczami Oddziału i mieszkańcami na uroczystym apelu w Domu Kultury, w którym 10 lat temu odbyła się konferencja założycielska. Członkom Oddziału zostały wręczone dyplomy uznania Zarządu Głównego ZPB. Wspominano początki działalności porzeckiego ZPB, mówiono o powstałych przy nim Kołach: Medyków, Pedagogów, Młodzieży, Kolarzy, Żołnierzy AK i Kombatantów oraz Kole Kobiet Polskich. Przy Oddziale w Porzeczu powstała też

pierwsza drużyna harcerska, a później gromady zuchowe. Po części oficjalnej rozpoczął się koncert z udziałem chóru „Głos znad Niemna”, a także porzeckiej orkiestry dętej.

USA

□ Syn polskich emigrantów Leo John Dulacki jest generałem armii amerykańskiej. Urodził się 29 grudnia 1918 r. w Omaha (Nebraska). Studia ukończył w Creighton University w Omaha oraz na Uniwersytecie Jerzego Waszyngtona (Naval War College) w Waszyngtonie. W czasie II wojny światowej podporucznik marynarki wojennej na krążowniku USS Hornet (zatopionym podczas bitwy o Santa Cruz na Guadalcanal 1942), a następnie komendant korpusu marynarki poza granicami USA na lotniskowcu Belleau Wood (uszkodzonym w walce na Filipinach 1944). Asystent attaché marynarki wojennej Ambasady Stanów Zjednoczonych w Helsinkach (1950-52); dowódca batalionu 1. Dywizji Marynarki Wojennej i uczestnik negocjacji podczas konfliktu koreańskiego (1952-53); instruktor w Marine Corps Educational Center w Quantico (1954-56); zastępca komendanta i logistyk 1. Regimentu Marynarki Wojennej w Camp Pendleton (1956-58); attaché marynarki wojennej Ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie (1958-61); pracownik wywiadu wojskowego w Waszyngtonie (1961-64); asystent szefa wywiadu w Wietnamie (1965-66); generał brygady i dyrektor Centrum Dowodzenia Marynarki Wojennej w Waszyngtonie (1966-67); dowódca 5. Dywizji Marynarki Wojennej w Kalifornii (1968-69); szef sztabu do spraw operacyjnych oddziałów amfibii w Wietnamie (1969-70); generał dywizji i dowódca sztabu głównego 4. Dywizji Marynarki Wojennej w Kalifornii (1970-73); inspektor generalny marynarki wojennej (1973); generał-pułkownik (lieutenant general) i dyrektor kadr sił zbrojnych (Manpower Marine Corps - 1973-74). Członek zarządu: Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku (1974-89), Devil Pups Youth Foundation w Kalifornii (1974-90). Odznaczenia, m.in.: amerykańskie - Distinguished Service Medal (dwukrotnie), Legion of Merit (czterokrotnie), Bronze Star (dwukrotnie), Joint Service Commendation Medal, Navy Commendation Medal, Purple Heart, American Defense Service Medal, American Theater Medal, Asiatic Pacific Campaign Medal (z 12 brązowymi gwiazdami), World War II Victory Medal, National Defense Service Medal.



TV POLONIA

OD 17 DO 30 LIPCA**PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA**

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Program rozrywkowy 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Żabi król - dla dzieci 9⁰⁰ Ciuchcia - dla dzieci 9²⁵ Lata dwudzieste...lata trzydzieste - film fab. 11¹⁰ Ach śpij kochanie... - przeboje międzywojennego dwudziestolecia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ginące tradycje 12⁴⁵ Radio Romans - serial 13¹⁵ Ballada o straszliwej zbrodni na Makowskiej Górze - reportaż 13⁴⁵ Piosenki na temat - Plażowo 14¹⁰ Spółka rodzinna - serial 14⁴⁰ Sensacje XX wieku 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ XXI Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca - KONIN 2000 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spółka rodzinna - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Radio Romans - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Przedostatni etap PRL-u 21³⁰ Stasiak Wielanek - „Apasz” - koncert 22²⁰ Teledyski na życzenie 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Znaki życia - reportaż 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Koncerty organowe Haendla 0⁵⁵ Radio Romans - serial 1²⁰ Przypadek kilka wróbla Ćwirka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Przedostatni etap PRL-u 3³⁰ Stasiak Wielanek - „Apasz” - koncert 4²⁰ Teledyski na życzenie 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Znaki życia - reportaż 5⁴⁰ Sportowy tydzień 6³⁰ Radio Romans - serial.

WTOREK 18 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Bezludna wyspa - program rozrywkowy 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Mama i ja - program 9⁰⁰ Zgrana Chata - dla dzieci 9³⁰ Przedostatni etap PRL-u 11⁰⁰ Stasiak Wielanek - „Apasz” - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Znaki życia - reportaż 12⁵⁵ Radio Romans - serial 13²⁵ Sportowy tydzień 14¹⁵ Do przerwy 0:1 14⁴⁵ Madonny polskie: Matka Boża Kazimierska - reportaż 15¹⁵ Teledyski na życzenie 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Bar Atlantic - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Do przerwy 0:1 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn żeglarski 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Radio Romans - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Szczęśliwy brzeg - film 21⁴⁰ Sukienki Miry - Piosenki Miry Zimińskiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Czarodziej ryłca - film dok. 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Józef Haydn: Symfonia koncertująca B-dur 0⁵⁵ Radio Romans - serial 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Szczęśliwy brzeg - film 3⁴⁰ Sukienki Miry - Piosenki Miry Zimińskiej 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Czarodziej ryłca - film dok. 5⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 6¹⁰ Magazyn żeglarski 6³⁰ Radio Romans - serial.

ŚRODA 19 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Dozwolone od lat 40-tu 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Bar Atlantic - serial 9³⁰ Szczęśliwy brzeg - film 11¹⁰ Sukienki Miry - Piosenki Miry Zimińskiej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Czarodziej ryłca - film dok. 13⁰⁰ Radio Romans - serial 13³⁵ Magazyn olimpijski

14⁰⁰ Magazyn żeglarski 14¹⁵ Spółka rodzinna - serial 14⁴⁵ Hulaj dusza - program 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Ala i As - dla dzieci 16⁴⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spółka rodzinna - serial 17⁴⁵ Mazury nieznanne - program 18⁰⁵ Galeria kultury ludowej 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Radio Romans - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Ekstradycja 2 - serial 21⁰⁰ Muzyczny gwiazdociąg: Budka Suflera 22⁰⁰ Fizjologia małżeństwa 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 22⁵⁵ Wszystkie święte Nepomuki - reportaż 23³⁵ Medytacja jest wędrowaniem - program 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Chopin inaczej 0⁴⁵ Radio Romans - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Ekstradycja 2 - serial 3⁰⁰ Muzyczny gwiazdociąg: Budka Suflera 3²⁰ Fizjologia małżeństwa 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Wszystkie święte Nepomuki - reportaż 5⁴⁰ Mazury nieznanne - program 6⁰⁰ Galeria kultury ludowej 6²⁰ Medytacja jest wędrowaniem - program 6³⁰ Radio Romans - serial.

CZWARTEK 20 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Jubileusz Krzysztofa Krawczyka 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ XXI Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca - KONIN 2000 9³⁰ Ekstradycja 2 - serial 10³⁰ Muzyczny gwiazdociąg: Budka Suflera 11³⁰ Galeria kultury ludowej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Publicystyka kulturalna 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13³⁰ Mazury nieznanne - program 13⁵⁵ Zabytkowe organy w Warszawie - reportaż 14¹⁰ Krecik - dla dzieci 14⁴⁰ Gościńiec przez Polskę 15¹⁰ Wieści polonijne 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Pokój 107 - serial 16⁴⁵ Kwadrans na kawę - program 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Krecik - film anim. 17⁴⁵ Magazyn informacji turystycznej 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Jednego Aktora: Co się właściwie stało Betty Lemon? 20³⁵ Szlachetny Dzikus - film dok. 21³⁵ Lot - film 22¹⁰ Maurice Ravel - Bolero 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ W.A. Mozart: Symfonia Es-dur KV 543 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Jednego Aktora: Co się właściwie stało Betty Lemon? 2³⁵ Szlachetny Dzikus - film dok. 3³⁵ Lot - film 4¹⁰ Maurice Ravel-Bolero 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 5⁴⁵ Magazyn informacji turystycznej 6¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 6³⁵ Złotopolscy - serial.

PIĄTEK 21 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Koń, który mówi czyli trzy 5-latki Konia Polskiego 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Pokój 107 - serial 9¹⁰ Kwadrans na kawę - program 9²⁵ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 10¹⁵ Szlachetny Dzikus - film dok. 11⁰⁵ Lot - film 11⁴⁰ Maurice Ravel - Bolero 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁰ Magazyn informacji turystycznej 13⁴⁵ Credo 2000 - magazyn katolicki 14¹⁰ Nos - nowela filmowa 14⁴⁰ Portrety twórców ludowych 15¹⁰ Mój Kraków 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama

16¹⁵ Ala i As - dla dzieci 16³⁰ Na polską nutę - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Nos - nowela filmowa 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁰ Tajemnica Enigmy - serial 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 20⁵⁵ Adam Makowicz gra Cole Portera 21⁴⁵ Fizjologia małżeństwa 22⁰⁰ Opole'99 - Kryszak na bis 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Ginące tradycje - reportaż 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ W rytmie flamenco 0⁴⁵ Teledyski na życzenie 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Mały pingwin Pik-Pok - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 2⁵⁵ Adam Makowicz gra Cole Portera 3⁴⁵ Fizjologia małżeństwa 4⁰⁰ Opole'99 - Kryszak na bis 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Wojna domowa - serial 5²⁵ Hity satelity 5⁴⁰ Tajemnica Enigmy - serial 6²⁰ Ginące tradycje - reportaż 6³⁵ Złotopolscy - serial.

SOBOTA 22 LIPCA

7⁰⁰ Echa tygodnia (w języku migowym) 7³⁰ Radio Romans (3) - serial 9⁰⁰ Wakacje z Ziarnem 9²⁵ Babar - serial animowany 9⁴⁵ Małe musicale - dla dzieci 10¹⁵ Hity satelity 10³⁰ Brawo! Hit! 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Kłasyka w animacji: Oliver Twist 14⁰⁵ Czarne chmury - serial 15⁰⁰ Marlarz z Sędziszewa - reportaż 15³⁰ Replay czyli Powtórka: Adio pomidory 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 16³⁰ Impresje białoruskie - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁰ Hulaj dusza - program 18¹⁰ Alternatywy 4 - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kolejność uczuć - film fab. 21³⁰ Śląska laba - program kabaretowo - muzyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Wieczór z Jagielskim - widowisko 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ Alternatywy 4 - serial 1²⁵ Bolek i Lolek na wakacjach - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Kolejność uczuć - film fab. 3³⁰ Śląska laba - program kabaretowo - muzyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Wojna domowa - serial 5⁵⁵ Sportowa sobota 6¹⁰ Capital City - serial.

NIEDZIELA 23 LIPCA

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie: Matka Boża Świętolińska - reportaż 7⁴⁰ Złotopolscy (2) - serial 8⁴⁵ Zwierzątko ze sklepiku - dla dzieci 9¹⁰ Ala i As 9⁴⁰ Wspomnienie z Łańcuta 10⁴⁰ Hasło "Korn" - film sensacyjny 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Gościńiec przez Polskę - magazyn 13⁰⁰ Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 14⁰⁰ Szlachetny Dzikus - film dok. 14⁵⁵ Teledyski na życzenie 15⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 15⁵⁵ To wszystko jest po drodze - film dok. 16²⁰ Spotkanie z Polonią 16³⁵ Lista przebojów „Hulaj Duszy” 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Lalka - serial 18⁴⁵ Dziennik tv- J. Fedorowicza 18⁵⁵ Wokół Beskidów - program 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Podróż na wschód - dramat 21³⁰ Brunetki, blondynki... - koncert Trzech Polskich Tenorów 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Koń, który mówi czyli trzy 5-latki Konia Polskiego 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Replay czyli Powtórka: Adio pomidory 1⁰⁵ Teledyski na życzenie 1²⁰ Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Podróż na wschód - dramat 3²⁰ Brunetki, blondynki... - koncert Trzech Polskich Tenorów 4¹⁵ Spotkanie z Polonią 4³² Panorama

4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Lalka - serial 6³⁰ Gościniec przez Polskę - magazyn.

PONIEDZIAŁEK 24 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Śląska ląba - program kabaretowo - muzyczny 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Baśnie Misia i Margolci - dla dzieci 9⁰⁵ Ciuchcia - dla dzieci 9³⁰ Podróż na wschód - dramat 11⁰⁰ Opole'99 - Kryszak na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ginące tradycje - reportaż 12⁴⁵ Radio Romans - serial 13³⁰ Jarmark na pograniczu - reportaż 14¹⁰ Spółka rodzinna - serial 14⁴⁰ Sensacje XX wieku 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ XXI Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca - KONIN 2000 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spółka rodzinna - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Radio Romans - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Przedostatni etap PRL-u 21³⁵ Wielka sława to żart 22²⁰ Teledyski na życzenie 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Szapolowska - nowe spojrzenie - film dok. 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Arcangelo Corelli: Concerti grossi 0⁵⁵ Radio Romans - serial 1²⁰ Przygód kilka wróbla Cwirka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Przedostatni etap PRL-u 3³⁰ Wielka sława to żart 4²⁰ Teledyski na życzenie 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 4⁵⁵ Szapolowska - nowe spojrzenie - film dok. 5⁴⁰ Sportowy tydzień 6³⁰ Radio Romans - serial.

WTOREK 25 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Wieczór z Jagielskim 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Bajeczka o chatce w kwiatki - dla dzieci 8⁵⁵ Drynda - dla dzieci 9³⁰ Przedostatni etap PRL-u 11⁰⁰ Wielka sława to żart 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Szapolowska - nowe spojrzenie - film dok. 12⁵⁵ Radio Romans - serial 13²⁰ Sportowy tydzień 14¹⁰ Do przerwy 0:1 14⁴⁵ Madonny polskie: Matka Boża Świętołipska - reportaż 15¹⁵ Teledyski na życzenie 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Bar Atlantic - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Do przerwy 0:1 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn żeglarski 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Radio Romans - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kramarz - film fab. 21³⁰ Serduszko puka w rytmie cza-cza, czyli urodziny Marii Koterbskiej 22⁴⁰ Panorama 23⁰⁰ Sport 23⁰⁵ Ludomir Michał Rogowski - film dok. 23⁴⁷ Monitor 0²⁰ Ludwig van Beethoven: Sonata F - dur op. 24 „Wiosenna” 0⁵⁵ Radio Romans - serial 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kramarz 3³⁰ Serduszko puka w rytmie cza-cza, czyli urodziny Marii Koterbskiej 4⁴⁰ Panorama 5⁰⁰ Sport 5¹⁰ Ludomir Michał Rogowski - film dok. 5⁵⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 6¹⁵ Magazyn żeglarski 6³⁰ Radio Romans - serial.

ŚRODA 26 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Bar Atlantic - serial 9²⁰ Kramarz 10⁵⁵ Serduszko puka w rytmie cza-cza, czyli urodziny Marii Koterbskiej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ludomir Michał Rogowski - film dok. 13⁰⁰ Radio Romans - serial 13³⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 14⁰⁰ Magazyn żeglarski 14¹⁵ Spółka rodzinna - serial 14⁴⁵ Hulaj dusza - program 15²⁵

Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Ala i As 16⁴⁰ Na polską nutę - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spółka rodzinna - serial 17⁴⁵ Wokół Beskidów - program 18⁰⁵ Przewóz 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Radio Romans - serial 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Ekstradycja 2 - serial 21⁰⁰ Muzyczny gwiazdociór: De Mono 21²⁰ Program rozrywkowy 22⁰⁰ Fizjologia małżeństwa 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 22⁵⁵ Zabytki Kultury Ludowej: Skrzydła wiatru 23³⁵ Sztuka codziennego życia 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Koncert skrzypcowy d-moll 0⁴⁵ Radio Romans - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Ekstradycja 2 - serial 3⁰⁰ Muzyczny gwiazdociór: De Mono 3²⁰ program rozrywkowy 4⁰⁰ Fizjologia małżeństwa 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Zabytki Kultury Ludowej: Skrzydła wiatru 5³⁰ Wokół Beskidów - program 5⁵⁵ Przewóz 6²⁰ Sztuka codziennego życia 6³⁰ Radio Romans - serial.

CZWARTEK 27 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Brunetki, blondynki... - koncert Trzech Polskich Tenorów 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ XXI Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca - KONIN 2000 9³⁰ Ekstradycja 2 - serial 10³⁰ Muzyczny gwiazdociór: De Mono 10⁵⁵ Program rozrywkowy 11³⁰ Galeria kultury ludowej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Program folklorystyczny 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13³⁰ Wokół Beskidów - program 13⁵⁵ Muzyka organowa u Ojców Reformatorów - reportaż 14¹⁰ Krecik - dla dzieci 14⁴⁰ Gościniec przez Polskę 15¹⁰ Wieści polonijne 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Pokój 107 - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Krecik 17⁴⁵ Magazyn informacji turystycznej 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Jednego Aktora: Oferty Josepha Fouché 21⁰⁵ Fotografia jest sztuką trudną - film dok. 22⁰⁰ Wspomnienie z Łańcuta: Recital Gwendolyn Bradley 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ W.A. Mozart: Symfonia C-dur 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Jednego Aktora 3⁰⁵ Fotografia jest sztuką trudną - film dok. 4⁰⁰ Wspomnienie z Łańcuta: Recital Gwendolyn Bradley 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 5⁴⁵ Magazyn informacji turystycznej 6¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 6³⁵ Złotopolscy - serial.

PIĄTEK 28 LIPCA

7⁰⁰ Dziennik 7²⁰ Gość Jedyńki 7³⁰ Koń, który mówi czyli trzy 5-latki Konia Polskiego 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Pokój 107 - serial 9⁴⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 10³⁵ Fotografia jest sztuką trudną - film dok. 11³⁰ Wspomnienie z Łańcuta: Recital Gwendolyn Bradley 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁰ Magazyn informacji turystycznej 13⁴⁵ Credo 2000 - magazyn katolicki 14¹⁰ Mąż pod łóżkiem - nowela filmowa 14⁴⁰ Malarz z Sędziszewa - reportaż 15¹⁰ Mój Kraków 15²⁵ Wiadomości 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Ala i As 16³⁰ Przybysze z Matplanety - program edukacyjny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mąż pod łóżkiem - nowela filmowa

wa 17⁴⁰ Hity satelity 17⁵⁵ Tajemnica Enigmy - serial 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁵ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 20⁴⁵ Michał Urbaniak i UrbFusion - koncert 21⁴⁵ Fizjologia małżeństwa 22⁰⁰ Irena Jarocka - recital'98 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Ginące tradycje: Garncarstwo - reportaż 23³⁵ Teledyski na życzenie 23⁴⁵ Monitor 0²⁰ Przeboje Straussów w Łańcutcie gra Strauss Festival Orchestra Vienna 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Mały pingwin Pik-Pok - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 2⁴⁵ Michał Urbaniak i UrbFusion - koncert 3⁴⁵ Fizjologia małżeństwa 4⁰⁰ Irena Jarocka - recital'98 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Wojna domowa - serial 5³⁵ Hity satelity 5⁵⁵ Tajemnica Enigmy - serial 6³⁵ Złotopolscy - serial.

SOBOTA 29 LIPCA

7⁰⁰ Echa tygodnia (w języku migowym) 7³⁰ Radio Romans (3) - serial 9⁰⁰ Wakacje z Ziarnem 9²⁵ Babar - serial animowany 9⁴⁵ Do góry nogami - dla dzieci 10¹⁰ Hity satelity 10²⁵ Brawo! Hit! 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Kłasyka w animacji: Mistrz świata 14⁰⁵ Czarne chmury - serial 15¹⁰ Lucik - malarz ludzków 15³⁰ Replay czyli Powtórka: 12 butelek 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 16³⁰ Sny na obczyźnie - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁵ Hulaj dusza - program 18¹⁵ Kolumbowie - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Kroll - film fab. 21³⁵ Śląska ląba 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁵ Kolumbowie - serial 1²⁰ Bolek i Lolek na wakacjach - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kroll - film fab. 3³⁵ Śląska ląba 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 4⁵⁵ Wojna domowa - serial 5⁵⁵ Sportowa sobota 6¹⁰ Capital City - serial.

NIEDZIELA 30 LIPCA

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie: Matka Boża Piekarska 7⁴⁰ Złotopolscy (2) - serial 8⁴⁵ Zwierzątka ze sklepiku - dla dzieci 9¹⁰ Ala i As 9³⁵ Wspomnienie z Łańcuta: Vadim Brodski i przeboje zespołu The Beatles 10³⁰ Rancho Texas 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Gościniec przez Polskę - magazyn 13⁰⁰ Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 14⁰⁰ Biografie 14⁵⁵ Teledyski na życzenie 15⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 15⁵⁵ Z Kazachstanu do Polski - film dok. 16³⁰ Lista przebojów „Hulaj Duszy” 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Daleko od szosy - serial 18⁴⁵ Dziennik tv - program J. Fedorowicza 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Papierowe małżeństwo - film 21³⁰ Sopot na bis: Goran Bregovic 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Koń, który mówi czyli trzy 5-latki Konia Polskiego 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0³⁰ Replay czyli Powtórka: 12 butelek 1⁰⁵ Teledyski na życzenie 1²⁰ Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Papierowe małżeństwo - film obyczajowy 3³⁰ Sopot na bis: Goran Bregovic 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Sport 4⁵⁵ Daleko od szosy - serial 6³⁰ Gościniec przez Polskę - magazyn.

FANTASTYCZNE ŚWIATY WOJTKA SIUDMAKA NA WIEŻY EIFFLA

W historii polskiego malarstwa notowano wystawy naszych artystów w najbardziej znanych muzeach świata. Zaden jednak nie prezentował swych prac w miejscu tak niezwykłym, jak symbol XX wieku, obleczona w rzeczywistość jedna z najbardziej śmiałych i oryginalnych myśli człowieka, panująca dumnie nad Paryżem od ponad 100 lat, monumentalna Tour Eiffel. Do przedstawienia tam właśnie swych dzieł zaproszono Wojciecha Siudmaka. Miejsce ekspozycji to tzw. pierwszy poziom Wieży, a trwać ona będzie do 8 września. Trudno wprost wyobrazić sobie lepszy „mariage” - wciąż wyprzedzającą epokę Tour Eiffel i ponadczasowy arcyzm dzieł Siudmaka. Połączeni przed obliczem trzeciego tysiąclecia, w obecności niezliczonej ilości świadków, wielbicieli i turystów.

Wieża Eiffla - mówi artysta - to od ponad wieku symbol Francji, to chyba najpopularniejszy zabytkowy obiekt świata, tak więc demonstracja prac w takim miejscu, jest wydarzeniem nie tylko w mojej działalności artystycznej. Fascynuje mnie symbolika tego miejsca. Odczuwam w nim zbieżność myśli takich geniuszy jak inżynier Gustaw Eiffel; pisarz - wizjoner Juliusz Verne; zatrzymujący Słońce i ruszający Ziemię Mikołaj Kopernik; pierwszy odkrywca pozastonecznego systemu planetarnego we wszechświecie Aleksander Wolszczan oraz - z zachowaniem odpowiedniej skromności - mojej malarskiej wizji, która dorzuca tutaj dodatkowy środek wyrazu do podstawowego elementu twórczego: wyobraźni.

Malarska wizja Wojtki Siudmaka wciążą daleko poza ramy wyobraźni, które raz przekroczone wyrastają w niewidzialny mur utrudniający powrót do rzeczywistości. Świadomość więc przemierza fantastyczne przestrzenie obrazów, napotykając świat a to „zaprzyszły”, a to „zaprzyszły”, wciąż nierealny. Wędrowka ta, przypominająca często błądzenie z racji poruszania się w nieznanym środowisku, pozwala na odkrywanie i kontemplację.

Jaki jest ten artystyczny świat Siudmaka? Fantastyczny, niekiedy futurystyczny, perfekcyjny w rzeczywistości najdrobniejszego szczegółu; czasem niezrozumiały, a po chwili tak prosty, że aż budzący podziw; nawet gdy mroczny, bijący w oczy światłem niewiadomego pochodzenia. To wszystko w jednej lub kilku przestrzeniach, jednej lub kilku perspektywach, spiętych niewidzialnym paradoksem czasu. Widać wyraźnie, że upływa, ale jeszcze wyraźniej zatrzymaną w nim chwilę. Wrażenie „stop klatki” z przynależną świadomością, że „to” może w każdym momencie drgnąć.

Nierealne postacie zatrzymane w wybranych przez twórcę ruchu, czekają na widza, aby na nowo odżyły w jego wyobraźni, w nieskończonej ilości wersji interpre-

towanych zamiarów - opowiada Siudmak. Fantastyczny świat wyobrażeń - bywa, że skłębionych lub wzajemnie się przenikających - świat dziwnych twórców, stworów, ale nie potworów, nie odrażający, nie odpychający, bez okrucieństwa. Świat co najwyżej łagodnie drapieźny lub wstrząsający, nie przekraczający pewnych barier wrażliwości. Również świat istoty ludzkiej, niekiedy wprost kojący oczy, szczególnie w swym skrajnym przypadku fantastycznej nierealności (te niezemskiej piękności kobiety!).

Tajemniczy świat obrazów Siudmaka, to kolejne stadium ewolucyjne artystycznej drogi, na początku której były... plamy. Abstrakcyjne, w różnych konfiguracjach, formach, kolorach. W latach sześćdziesiątych było to modne i „na czasie”. Abstrakcjonistów było wówczas wielu, na kolejnego zapowiadał się Wojciech Siudmak. Na szczęście, skrępowana wyobraźnia artysty nie dawała spokoju: *Trudno policzyć ile nie przespanych nocy spędziłem na dyskusjach o sztuce, o prekursorach, o teoriach... Jednakże rosnące wątpliwości co do autentycznych wartości uprawianej sztuki, doprowadziły mnie do znużenia twórczego. Ubóstwo środków wyrazu nie zadawało mi. Owa sztucznie wytworzona wyższość twórcy nad odbiorcą, wydawała mi się absurdalnym wręcz odizolowaniem od widza. W 1966 r. rodził się w Paryżu „nowy realizm” i odniosłem wrażenie, że taka kolej rzeczy jest naturalna. W czasie następnych lat, nieprzespane noce spędzone na dyskusjach, zastąpiłem nieprzespanymi nocami wypełnionymi pracą nad obrazami.*

Nastąpił powrót do pracy „u podstaw” sztuki malarskiej, co zaowocowało dziełami, które - a to wydaje się dla Siudmaka bardzo ważne - stały się elementem lub chociażby przycykiem do zrozumienia łączącego go z odbiorcą. Ręką artysty kierowała odąd nieskrępowana niczym wyobraźnia, która jest darem, przywilejem, ciężarem, gwiazdowym firmamentem, gdzie dla patrzącego oka nie ma żadnych granic.

Od wyobraźni już tylko krok do poczęcia, ale ten etap twórczości spowija mgła tajemnicy: *Tworzenie jest następstwem momentów szczególnych. Zamysł obrazu pojawia się nagle, jak błyskawica w ciemnościach czarnego nieba. Ręka rejestruje tę ulotną chwilę rysunkiem prostym, przypominającym embrion, albo znak chińskiego lub japońskiego alfabetu. Potem następuje ciąg szkiców; kolejnych etapów rozwoju zarodka. Gdy obraz przybiera konkretny kształt, nie ma już miejsca na zwątpienie. Ale skąd ten błysk zamysłu? Dlaczego zaistniał? Jakie spięcie wyzwoliło energię, która eksplodowała pomysłem? Na te pytania nie ma odpowiedzi wprost. Można niekiedy uchylić rąbka tajemnicy, ale może rozsądniej jest i bardziej podniecają-*



co rozkoszować się efektami eksplozji?

Tajemnica tajemnicą, jak każdy artysta Siudmak ma swoją muze: *Wobec tego, co tworzy natura, czuję się ubogim krewnym, ona nas ciągle przerasta, choćbyśmy wymyślali nie wiadomo jak oryginalne i bogate formy.* Prekursorami wizji Wojtki Siudmaka byli artyści tej miary co Salvador Dali: *Czasami, tak dla przekory, powołuję się na niego w moich obrazach, chociaż przypomnę, że Dali obficie czerpał swą inspirację z dzieł takich artystów jak Bosch, Bernini czy Bracelli - twórcy w XVII wieku florencki rytmownik. Geniusz nie zawsze spada z nieba wraz z piękną muzą.*

To co robi Siudmak to inne wcielenie surrealizmu, z dodatkiem ucieczki człowieka współczesnego - fantastyki: *Fantastyka staje się przekonywująca, jeśli artysta potrafi przedstawić jej świat w sposób niezawodnie realistyczny. Fantastyka nie zdradza realizmu, ale żywi się nim i przekraczając jego granice uszlachetnia rzeczywistość.*

Hiperrealizm fantastyczny Siudmaka przekonuje do siebie, a przecież artysta porusza się po mało zbadanych jeszcze obszarach, jest w awangardzie, co jak zwykle naraża na niebezpieczeństwa, niemniej świetnie sobie radzi w nieznanym, broniąc się tym, co najistotniejsze - sztuką. *Malarz jest sam ze swym płótnem. Podpieranie dzieła literacko-filozoficznymi wynurzeniami, nie dodaje mu żadnej dodatkowej wartości. Genialną kwintesencją tych słów jest porażający wprost natężeniem wiary i sztuki „... Bóg”. Oddane, co przynależne.*

ZDZISŁAW MICHALCZEWSKI

Święci paryskich ulic

PLACE SAINT-MICHEL

W tym tygodniu wybierzemy się na spacer po Dzielnicy Łacińskiej. Jednym z najciekawszych miejsc, przy którym spotykają się studenci, tudzież turyści, jest Plac św. Michała. Powstał on w ramach słynnych prac barona Haussmana, który chciał w ten sposób połączyć Dworzec Wschodni (Gare de l'Est) z Obserwatorium. Na przestronnym placu dominuje fontanna Dadioud, powstała w 1860 r., ozdobiona rzeźbą z brązu, dłuta Duret, „Święty Michał walczący ze smokiem”. Dzięki swej znacznej wysokości przesłania fasadę budynku, oddzielając tym samym Dzielnicę Łacińską od dzielnicy Saint-Germain-des-Prés. Właśnie tutaj w maju 1968 r. rozpoczęły się znane, kontestacyjne manifestacje młodzieży akademickiej Paryża. Studenci Fakultetu z Nanterre, a następnie Sorbony utworzyli na Placu św. Michała barykady i starli się z policją. Gorąca wiosna 1968 r. pozostaje wspomnieniem buntu moralnego, dążącego do stworzenia nowej ideologii pseudowolności.

Wokół placu, jak i wzdłuż bulwaru Saint-Michel, znajdują się liczne księgarnie akademickie i szkolne, z najbardziej znaną Gibert, sporo sklepów z młodzieżowymi najmodniejszymi ciuchami oraz tak charakterystyczne paryskie kafejki, w których można odpocząć, spoglądając jednocze-



śnie na wznoszącą się nieopodal katedrę Notre-Dame czy płynącą niżej Sekwanę i przewieszony przez nią most Saint-Michel. Ten ostatni jest jednym z najstarszych mostów Paryża. Został zbudowany w 1378 r. przez Huguesa Aubriot i miał połączyć Wyspę Świętego Ludwika z przeciwnym brzegiem Sekwany. Stał się miejscem spotkań muzykantów i... włóczęgów. Później ich miejsce zajęli zacy, bowiem to właśnie w tej dzielnicy zaczęły powstawać znane po dzień dzisiejszy uczelnie - sławna Sorbona, Collège de France, L'Ecole des Chartes, L'Ecole Polytechnique. Tuż obok bulwaru Saint-Michel znajdują się ruiny rzymskich łaźni (Les thermes de Cluny) pochodzące mniej więcej z 200 r. oraz znane Muzeum Cluny - pałac należący niegdyś do potężnego opactwa w Cluny, zbudowany w latach 1485-1500, w stylu płomienistego gotyku. Obecnie znajduje się tu jedna z naj-

cenniejszych kolekcji dzieł sztuki i rzemiosła okresu średniowiecza i renesansu, należąca do Aleksandra du Sommerard, np. płótna „Dama z jednoróżcem” czy „Historia Dawida”. W 1977 r. część kolekcji została przeniesiona do Muzeum Renesansu w pałacu w Ecoeuen pod Paryżem. Kierując się w stronę Ogrodu Luksemburskiego, po lewej stronie pozostawiamy Wzgórze Św. Genowefy oraz Panteon. Właśnie sąsiedztwo wyższych uczelni sprawia, że spotykają się tu i dziś studenci, artyści i kawiarniani intelektualisci. Jedni rozbawieni, inni rozważający problemy egzystencjalne współczesnego świata. **A**le powróćmy do naszego św. Michała Archanioła. W tradycji chrześcijańskiej oraz żydowskiej literatury apokryficznej i rabinistycznej imię Archanioła dotyczy przywódcy duchów dobrych w walce ze zbuntowanymi aniołami, stoczonej przed stworzeniem świata. W Księdze Daniela Starego Testamentu odnajdujemy funkcje Michała (z hebrajskiego „mi-ka-El” - „któż, jak Bóg”), który jest opiekunem i patronem Izraela. W literaturze qumrańskiej św. Michał ukazuje się nam jako światło wiekuiste, Książę Światła przeciwstawiony Aniołowi Ciemności. Św. Michał jest symbolem walki dobra ze złem. W średniowieczu był jednym z głównych patronów rycerstwa. Podczas następnego spaceru pozostaniemy jeszcze w Dzielnicy Łacińskiej, by zajrzeć na ulicę św. Seweryna. Zatem, do zobaczenia. **C.d.n.**

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA

KRZYŻÓWKA RODZINNA... DLA WNUKA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: **A-1.** Święty (przeł. III i IV w.), biskup Miry w Turcji, opiekun ubogich; **A-13.** Franciszek poufale; **B-7.** Wada wyrobu; **C-1.** Zwijane ciasto z jabłkami lub z makiem, pieczone w rondlu z dużą ilością masła; **C-13.** Refleksja; **D-7.** Linia na mapie łącząca punkty odpowiadające takiej samej wartości ciśnienia atmosferycznego; **E-1.** Naczynie do podlewania kwiatów; **E-13.** Trwały rysunek lub napis na skórze człowieka; **G-1.** Ustęp tekstu zaczynającego się od nowego wiersza; **G-13.** Czułości, pieszczoty, umizgi; **I-1.** Osobliwość, rzadkość; **I-13.** Zagroda dla owiec; **K-1.** Nasyp spiętrzający wodę lub rozdzielający wody stojące (np. obwałowanie stawów rybnych); **K-12.** Przesztażale o uczniu szkoły średniej; **L-6.** Skrzydlaci „przynosiściele dzieci”; **M-1.** Falszywa wiadomość; **M-12.** Owoce lub zioła zalane alkoholem (do umiarkowanego spożycia!); **N-6.** Nieszczęśliwiec; **O-1.** Skala; **O-12.** „Łączy” okręt z morskim dnem.

Pionowo: **1-A.** Mordowanie (zwłaszcza masowe) w bestialski, okrutny sposób; **2-G.** Osoba sprawdzająca; **3-A.** Rodzaj modlitwy wzorowanej na różańcu; **4-I.** Człowiek lubujący się w tanich efektach; **5-A.** Torba na amunicję; **6-I.** Samochód (?) z byłego NRD; **7-A.** Umiłowana Romea; **8-K.** Uczy się w szkole; **9-A.** Sklepienie w budynku; **10-K.** Dowódca wyprawy Argonautów do Kolchidy; **11-A.** Tropikalny cyklon; **12-K.** Pieszczotliwie o potomku; **13-A.** Człowiek ślepo oddany jakiejś idei; **14-G.** Funkcja, godność biskupa; **15-A.** Właściciel statku handlowego; **16-I.** Dziecięce „przybory”; **17-A.** Rozprzestrzenianie się na jakimś obszarze - często w brutalny sposób; **18-I.** Zachwalanie wyrobu, towaru.

Rozwiązanie utworzą litery z pól oznaczonych gwiazdką czytane kolumnami. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania.

(Redakcja)

| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| A | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| B | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| C | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| D | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| E | | | | | * | | | | | | | | | | | | | |
| F | | | | | * | | | | | | | | | | | | | |
| G | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| H | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| I | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| J | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| K | | | | | | | | * | | | | | | | | | | |
| L | | | | | | | | * | | | | | | | | | | |
| M | | | | | | | | * | | | | | | | | | | |
| N | | | | | | | | | | | | * | | | | | | |
| O | | | | | | | | | | | | * | | | | | | |



o czym piszą inni

w Polsce

Smierć ks. prof. Józefa Tischnera wstrząsnęła Polską. Tak najkrócej można skomentować to tragiczne wydarzenie, które - choć nie było zaskoczeniem dla świadomych Jego stanu zdrowia i męznego zmagania ze śmiertelną chorobą raka krtani - to jednak nappełniło wszystkich smutkiem i żalem. Warto na tę okoliczność odwołać się do lektury eseju abp. Józefa Zycińskiego, poświęconego zmarłemu kapłanowi („Rzeczpospolita” z 1/2 lipca):

„Przedziwny charyzmat jego osobowości przejawiał się w tym, iż potrafił trzymać słuchaczy w napięciu, prowadząc wykłady z filozofii i głosząc rekolekcje dla inteligencji, dialogując z przedszkolakami i tłumacząc Heideggera na góralski swym rodakom z Łopusznej. Być może tajemnicza siła oddziaływania jego słowa wynikała z tajemniczo samotniczych poszukiwań intelektualnych. Nie bał się samotności, kiedy przecierał nowe szlaki myśli. Ze spokojem przyjmował krytykę zgorszonych, którzy mieli mu za złe, że ukazywał przesłanie Ewangelii w sposób odległy od popularnego. Nie zrażał się, gdy w kręgach artystyczno-liberalnych niektórzy nie potrafili pojąć, po co Tischnerowi Pan Bóg i dlaczego nie krytykuje on nigdy nauczania papieskiego. Miał swój niepowtarzalny styl, w którym Platoński świat najwyższych wartości był równie realny, jak piękno ukochanych gór. Wędrując ku szczytom, trzeba umieć przyjąć samotność jako stan naturalny... Zastanawiam się, gdzie tkwią korzenie magnetyzmu oddziaływania myśli ks. Tischnera. Może właśnie w tym, że wśród rozchwiania i rozmycia wielu wartości potrafił on konsekwentnie ukazywać świat tych wartości, które stanowią konieczny warunek humanizmu. W jego etycznej refleksji inspirowanej ideą solidarności, odnajdujemy wspólną Itakę naszych marzeń o sensownym i pięknym losie człowieka. Być może Odys z Łopusznej przez swój styl filozoficznej zadumy, przekory i uśmiechu potrafił wyzwalać w naszych duszach tę elementarną tęsknotę za utraconą Itaką, którą możemy ponownie odnaleźć w pejzażu z szumem informacyjnym, budując świat ludzkich wartości: przyjaźni, harmonii, sensu”.

Na parkietach Giełdy pojawił się... Kościół. „Życie” (1/2 lipca) przynosi informacje o gospodarczej aktywności archidiecezji poznańskiej, która wzorem zaradnych, pracowitych Wielkopolan przystąpiła do wolnorynkowych działań:

„Archidiecezja poznańska będzie grała na giełdzie. Od skarbu państwa otrzymała odszkodowanie w postaci akcji za nieruchomości, którą po wojnie zabrały jej komunistyczne władze. Na rachunek archidiecezji trafiły akcje Wólczański S.A., Zakładów Odzieżowych Bytom S.A., Zakładów Konfekcji Technicznej S.A., a nawet Broka S.A. Ich

łączna wartość wyniosła ponad 2 mln zł. Teraz urzędnicy kurialni, odpowiedzialni za finanse, będą śledzili kursy giełdowe „swoich” przedsiębiorstw. Część spodziewanych zysków zostanie przeznaczona na działalność charytatywną. Kościół poznański żywi codziennie ok. 700 najuboższych mieszkańców Poznania. To pierwszy przypadek, kiedy odszkodowania za utracone mienie wypłacono w akcjach przedsiębiorstwa państwowego. Kościół może ubiegać się o zagrabione przez komunistów mienie na mocy ustawy o stosunku państwa do Kościoła z 1989 r. Podobne prawo przysługuje także innym kościołom i związkom wyznaniowym, które mają swoje ustawy. Sprawy przywracania majątków kościelnych rozstrzyga specjalna komisja regulacyjna. Wpłynęło do niej ponad 3 tys. wniosków, z czego ponad 1,5 tys. zostało zatwierdzonych pozytywnie. Tam, gdzie było to możliwe, majątki powróciły do dawnych właścicieli. Komisja proponowała także «zamiennie» nieruchomości”.

Wdalszym ciągu analizowana jest panorama, czy raczej krajobraz, po politycznej bitwie, jaką była fronda Unii Wolności doprowadzająca do upadku koalicyjnego obozu rządzącego. Znany socjolog prof. Edmund Wnuk-Lipiński na łamach „Tygodnika Powszechnego” (nr 8 z 2 lipca) zastanawia się, co czeka Polskę przed wyborami prezydenckimi. Prognozy autora w związku z nimi są optymistyczne:

„Wyniki wyborów prezydenckich będą miały istotne znaczenie dla przebiegu parlamentarnych. Znosi się na wyraźne zwycięstwo Kwaśniewskiego, a takie zwycięstwo ma magnetyczną moc przyciągania niezdecydowanych. Jeśli klęska Mariana Krzaklewskiego będzie druzgocąca, to AWS może się spodziewać wzrostu sił odśrodkowych i kryzysu przywództwa w tej formacji. Jeśli porażka będzie umiarkowana (np. dopiero w drugiej turze), to tendencje odśrodkowe będą słabsze, aczkolwiek zapewne dotychczasowe przywództwo również zostanie zakwestionowane przez niektórych przynajmniej liderów ugrupowań wchodzących w skład Akcji. To z kolei może wzmocnić tendencje odśrodkowe. Najbardziej więc prawdopodobnym skutkiem przegranych przez centroprawicę wyborów prezydenckich będzie wejście w wybory parlamentarne (chyba już na wiosnę) w warunkach silnie niezrównoważonego układu partyjnego. Z jednej bowiem strony będziemy mieli zorganizowany - jak się rzekło - SLD, niesiony falą sukcesu prezydenckiego i charakteryzujący się skonsolidowanym przywództwem, z drugiej zaś centroprawicę, dotkniętą kryzysem przywództwa i rozbitą na kilka ugrupowań, oskarżających się wzajemnie o przegrane wybory. Nastąpi powtórka roku 1993, z jedną wszak istotną różnicą: o ile w 1993 r. zwycięstwo SLD w większym stopniu wynikało z rozbitcia i skłócenia jeszcze wówczas istniejącego «oboza posierpniowego»

niż ze skokowego wzrostu zwolenników Sojuszu, to teraz będziemy mieli do czynienia z przeniesieniem poparcia znacznej części dawnych zwolenników «oboza posierpniowego» na SLD. Porażka partii o rodowodzie solidarnościowym w wyborach parlamentarnych utrwali niezrównoważony układ partyjny charakteryzujący się skonsolidowanym i silnym obozem władzy z jednej strony, a z drugiej słabą, skłóconą opozycją, która przetrwoni nędzne resztki legendy «Solidarności» na wzajemne podjazdy i zaczepki”.

Tyle prognozy.

Można je skonfrontować z tym, czego jesteśmy obecnie świadkami podczas toczącej się kampanii prezydenckiej. Oficjalnie rozpoczęła ją Marian Krzaklewski w rodzinnej Kolbuszowej. Oto fragmenty relacji „Rzeczpospolitej” (nr z 3 lipca):

„Kandydat AWS na prezydenta nie składał żadnych obietnic. Mówił o osiągnięciach, które dokonały się w Polsce, odkąd nastąpiła «Solidarność». Gdy jedni budowali mur berliński, inni mieli odwagę wierzyć, że ten mur będzie zburzony, że wolność zwycięży. Kiedy jedni zapisywali się do partii komunistycznej, w czasie gdy ulice spływały krwią polskich robotników, inni organizowali się do walki o wolną i niepodległą Polskę - mówił Krzaklewski. W tym samym czasie grupa związkowców «Sierpnia 80» skandowała hasła: «Krzaklewski pies bruskowski», «Solidaruchy, współczesne komuchy» i wiele podobnych. Spalono kukłę Krzaklewskiego, który zwracał uwagę pikietującym, że to dzięki «Solidarności» mogą dziś spokojnie manifestować, bez obawy o swoje życie i sam zaczął skandować hasło «Precz z komuną». W odpowiedzi związkowcy «Sierpnia 80» zaczęli rzucać jajkami. To, czym rzucacie, to zawartość waszego umysłu - mówił im Wiesław Walendziak. Doszło do przepychanek i bijatyki na pięści pikietujących z grupą górników z Jaworzna, którzy przyjechali popierać Krzaklewskiego. Skąpe siły policyjne nie mogły sobie poradzić z uczestnikami bijatyki. Napiętą atmosferę starała się rozładować ze sceny kapela z Kolbuszowej. Dopiero jednak «Skaldowie» z pełną mocą decybeli zagłuszyli pikietujących. Wcześniej Marian Krzaklewski uczestniczył w Mszy św. w miejscowym kościele, podczas której homilię wygłosił arcybiskup Ignacy Tokarczuk - były metropolita przemyski. Tokarczuk podkreślał, że przyszłość można budować jedynie na fundamencie prawdy i sprawiedliwości. «Radio i telewizja są w rękach postkomunistów, którzy posługują się kłamstwami i półprawdami, aby tylko oszukać człowieka» - powiedział. Abp Tokarczuk skrytykował grupę postów AWS, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W ocenie arcybiskupa osoby te «albo są agentami i są skorumpowane, lub też są nieodpowiedzialnymi partaczami» i dlatego przy każdych następnych wyborach należy zwracać uwagę, kogo się wybiera”.

PRASOZNAWCA



Polacy w Beneluksie MIĘDZY PRZESZŁOŚCIĄ A PRZYSZŁOŚCIĄ

W polskiej historii jest wiele chlubnych, ale i tragicznych kart. Jak mawiali starożytni: „Historia jest nauczycielką życia”. Trzeba ją rozumieć, nie wolno jej naginać do jakichkolwiek idei; trzeba ją poznawać, nie wolno jej zniekształcać.

Są Polacy w Belgii, którzy nie ukrywają swojej polskości. Ze smutkiem wspominają dramatyczne wypadki z przeszłości, z dumą mówią o chwalebnych wydarzeniach z minionych epok i lat oraz ze wzruszeniem prezentują polską kulturę. Są Belgowie, którzy taką postawę cenią.

Belgijski Związek Polskich Kombatantów zorganizował 13 maja spotkanie z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Wśród licznie zgromadzonych gości pojawili się konsul Iwona Wojtczak z mężem, konsul Józef Dąbski z żoną, dyrektor Saint Jan Berchmanscollege w Antwerpii Jacques Van Loon, p. Teresa Meuleman, p. Bożena Frankowska, ks. Ryszard Kurowski.

Gospodarzami wieczoru byli państwo: Aleksandra Czacka, Jolanta Ruts-Ratajczak oraz Wacław Styranek. Prezentacja odbyła się w obu językach, polskim i niderlandzkim. Jak zawsze ciepło i serdecznie wszystkich zgromadzonych przywitał prezes BZPK, rotmistrz 24 Pułku Ułanów, Zbigniew Rosiński, zapraszając do uczestnictwa w przedstawieniu słowno-muzycznym, opracowanym przez panie Czacką i Ruts-Ratajczak. Na małej scenie, ale udekorowanej ogromnej wielkości i znakomitej jakości reprodukcjami portretów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Hugo Kołłątaja i Stanisława Małachowskiego, pieczołowicie wykonanymi przez panie Mirę i Rene De Vleeshouwer, pojawiła się młodzież polska oraz chór polsko-flamandzki przy BZPK „Antwerpia”. Zrobiło się uroczysto i nastrojowo. W słowie wstępnym Aleksandra Czacka z wielkim znanstwem i rzeczowością przedstawiła genezę obchodów rocznic Konstytucji 3 Maja jako święta narodowego. Okazuje się, iż pierwsze uroczystości związane z tym wydarzeniem odbywały się już podczas rozbiorów, a szczególnie uroczystość w Galicji pod koniec XIX wieku. Nie zaprzestano ich obchodzenia w okresie międzywojennym. Stało się to dopiero po II wojnie światowej, w zmiennej rzeczywistości polityczno-ustrojowej. Dopiero 6 kwietnia 1990 r. Sejm RP przywrócił dzień 3 Maja do rangi święta państwowego.

Potem śpiewano i recytowano - pięknie, doniośle, uroczysto. Tyle serca, tyle wzruszeń, tyle polskości! Młodzi narratorzy o mocnych, doniosłych głosach prezentowali - pomiędzy poszczególnymi utworami - historię Konstytucji (po polsku



i niderlandzku). Była ona pierwszą w Europie, a drugą w świecie - po Stanach Zjednoczonych - ustawą zasadniczą, w której określono zasady organizacji nowoczesnego, silnego →→→

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

8 LIPCA - 55. ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZIŁ
KS. SZCZEPAN SUMELA SAC

10 LIPCA - 45. ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZIŁ
KS. FELIKS STRUZEK OMI

10 LIPCA - 40. ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZIŁ
KS. JÓZEF NOWAK OMI

21 LIPCA - 60. ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZI
KS. HENRYK KULIKOWSKI SCHR

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czciogodnym Jubilatom życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

| | |
|--|----------|
| Ks. Paweł Panicz omi - Freyming-Merlebach | 1122 frs |
| Pani Janina Tachnik | 100 frs |
| Pani Janina Augustowska | 100 frs |
| Ks. Stanisław Załęcki - Soisson | |
| Państwo: | |

| | | | |
|--------------------|---------|------------------|---------|
| David | 150 frs | Marzec | 400 frs |
| Klauza | 100 frs | Mruklik | 450 frs |
| Kordylewska | 150 frs | Nowak | 100 frs |
| Kowalski | 50 frs | Rzeszotko | 100 frs |
| Laskus | 50 frs | Wieličko | 200 frs |
| Lesiak | 50 frs | | |

Razem: 1800 frs

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiemy zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

→→ państwa, zdolnego do odrodzenia się po pierwszym rozbiore kraju. Targowica z drugim rozbiorem Polski przekreśliła te szanse. O swoją wolność Polacy musieli walczyć przez wiele lat, lecz Konstytucja z 1791 roku stała się symbolem wewnętrznych sił narodu, zdolnego do odrodzenia się w walce o swoją niezależność.

Ten misternie przygotowany program dla wielu uczestników był prawdziwą ucztą duchową. W niejednym oku zakreśliła się łza. Chór „Antwerpia”, prowadzony przez pana Tadeusza Deca, z prawdziwym kunsztem śpiewał pieśni patriotyczne; akompaniował pan Zygmunt Kociński. Zaś młodzież?! Młodzi, piękni, wspaniali - dawni uczniowie ówczesnej nauczycielki historii w Szkole Polskiej, p. Aleksandry Czackiej - zaproszeni do udziału w uroczystościach, nie odmówili, poświęcili swój czas na liczne próby... Widać, profesorka zaszczepiła im ducha patriotyzmu, własnym przykładem pociągając za sobą.

Pod koniec - przejmujący do bólu akcent. Dziennikarka Leokadia Komaiszko, Polka z Litwy, zaprezentowała swoją książkę „Nawet ptaki wracają”, opartą na własnych doświadczeniach, spotkaniach z ludźmi z okresu ludobójczych represji państwa radzieckiego. Bezpośredniość wypowiedzi przemawiała do serc i umysłów zgromadzonych gości. W sali zapanowała cisza - wyrażała ona zdumienie, przerażenie ogromem przeżyć, wydawać by się mogło niemożliwych do udźwignięcia przez ludzi. Przetrawi. Przetrawi wspomnienie o nich dzięki tej drobnej kobiecie o wielkiej wrażliwości, Polce z Litwy, Leokadii Komaiszko.

JOLANTA TUTS-RATAJCZAK



polonijne remanenty

CARVIN - FOSSE IV: ROCZNICA TRAGICZNYCH WYDARZEŃ

W niedzielę, 28 maja, odprawiona została Msza św. w intencji 11 Polaków - górników rozstrzelanych przez nazistów. Obchodziliśmy pamiątkę tragicznego wydarzenia, które miało miejsce dokładnie 60 lat temu.

W tym samym dniu, także po południu, zginął pod kulami hitlerowskich esesmanów ks. Jan Chodura, proboszcz w Oignies-Chapelle, świętobliwy kapłan, męczennik za wiarę, który stanął w obronie dzieci i matek ukrywających się w piwnicy plebanii.

Ks. Stanisław Jurkowski celebrował Mszę św. w kościele Sainte-Barbe w Fosse IV. Dwanaście sztandarów polskich i francuskich otaczało ołtarz, a polskie pieśni religijne unosiły się ku niebu, wysławiając miłosierdzie Boże i zanosząc modlitwy za zmarłych.



W swej homilii ks. Stanisław nawoływał do miłości Boga i bliźniego, która jest streszczeniem całego Pisma Świętego. Homilia kaznodziei była świadectwem na-

szego przywiązania do Kościoła świętego, który głosi przebaczenie nawet nieprzyjaciółom.

Stowarzyszenie byłych polskich kombatanów, związane z Kościołem, prowadzi swą aktywność zgodnie z zachętą do nowej ewangelizacji, która nie wyklucza nikogo. Ukrzyżowany Chrystus ukochał nas wszystkich i prowadzi nas do życia wiecznego - oczekuje tylko naszej zgody, naszego pierwszego kroku.

Przy pomniku złożono wieńce, a po minucie milczenia odśpiewano: „Dobry Jezu, a nasz Panie”.

Po ceremonii religijnej udaliśmy się do pobliskiej sali Germal, by w miłym nastroju wypić lampkę wina. Prezes Stanisław Grubski otworzył spotkanie, Edward Hudziak odczytał okolicznościowy wiersz, a pan Estagier, z pochodzenia Polak, zastępca mera Carvin, przypomniał tragiczny epizod z czasów wojny.

Wzruszające wspomnienie 11 Polaków, niewinnie rozstrzelanych, może stać się dla nas pobudką do nowej ewangelizacji.

„In Te, Domine, Spes nostra! Jesu, in Te confidimus, exaudi deprecationes nostras!

EDWARD HUDZIAK

BP GĘBICKI W OIGNIES-OSTRICOURT

W sobotę, 27 maja, o godz. 18³⁰ odbyła się w kościele św. Józefa w Oignies-Chapelle uroczysta Msza św., po której została poświęcona tablica jubileuszowa.

Pieśń na cześć św. Józefa, patrona parafii, wykonana przez stowarzyszenie folklorystyczne „Lajkonik”, towarzyszyła wprowadzeniu do kościoła bp. Stanisława Gębickiego, biskupa pomocniczego diecezji włocławskiej. Ks. Stanisław Zyglewcz, duszpasterz parafii, powitał bardzo serdecznie Ks. Biskupa, który kiedyś, jako nowo wyświęcony kapłan, gościł w Oignies i w Harnes podczas miesięcznych wakacji. Członkowie „Lajkonika” w strojach narodowych witali Gościa - według polskiej tradycji - chlebem, solą i bukietem kwiatów. Stefan Legierski, w imieniu całej Wspólnoty parafialnej, witając Ks. Biskupa, wyraził nadzieję, że Jego obecność wśród nas, w Roku Jubileuszowym, stanie się źródłem nowej ewangelizacji. Bp Gębicki w swym podziękowaniu zachęcał wiernych do zachowywania wiary i polskich tradycji religijnych. Ks. Henryk Hoser, superior Regii Miłosierdzia Bożego Księży Pallotynów, odczytał Ewangelię w języku francuskim, a ks. profesor Józef Nowak - w języku polskim.

Wzruszającą homilię o miłości Boga i bliźniego wygłosił Ks. Biskup. Synowska bojaźń Boga i spełnianie Jego przykazań prowadzi do nieba. Stajemy się wtedy nie sługami, ale Bożymi przyjaciółmi - jak zaznaczył Chrystus Pan podczas Ostatniej Wieczerzy. Nasza synowska przynależność do Boga jest naszą godnością, ale też zobowiązuje nas do kroczenia za Chrystusem, który - z miłości dla wszystkich dusz - oddał swe życie na Krzyżu. Spoteczenieś to dzisiejsze, w wirze postępu i dobrobytu, zapomina o Bogu, legalizując eutanazję, śmierć dzieci w łonie matki itd. Społeczeństwo to ginie w samolubstwie, a rodzina rozpada się, ponieważ

brakuje miłości. Raoul Follereau, opiekun trędowatych, miał kiedyś sen: na Sąd Boski stawiała się osoba, która miała ręce czyste, ale puste. Nasza wiara nie jest wiarą pustych rąk, ale zaangażowaniem się w dzieła miłości. Oby Rok Jubileuszowy stał się autentycznym spotkaniem z Bogiem, oby orędzie miłości i miłosierdzia Pana Jezusa, przekazane św. siostrze Marii Faustynie i uwypuklone przez Ojca Świętego Jana Pawła II,

podczas Jej kanonizacji, zarysowało w naszej duszy drogę zbawienia, której podstawą jest Krzyż św. i miłość.

Odświeżenie tablicy jubileuszowej i jej poświęcenie przez Ks. Biskupa, było chwilą wielce uroczystą. Tablica ta przypominać będzie nam i następnym pokoleniom, znaczenie i wzniosłość Roku Jubileuszowego oraz konieczność naszego nawrócenia do miłości Boga i miłości bliźniego, choćby nieprzyjaciela. Pieśni, wykonane przez „Lajkonika”, przez wiernych i - co trzeba podkreślić - przez dzieci uczęszczające na kate-

chizację pod dyktando pani Błazczyk, dodały uroczystości piękna i pobożności. Jak pięknie dzieci śpiewały o miłości, o pokaju, i jak pięknie odśpiewały Magnificat!

Msza św. odprawiana przez bp. Gębickiego, w otoczeniu ks. Hosera, ks. Zyglewicza, ks. Nowaka, ks. Stanisława Jurkowskiego i ks. Pawła Biela z Auby, zbliżyła z pewnością wiernych do Boga i napelniła ich dusze licznymi łaskami. Wśród obecnych w kościele modlił się gorąco ks. prałat Rajmund Ankierski, który przybył do nas po Mszy św. w Harnes.

Na zakończenie, Ks. Proboszcz i Ks. Biskup złożyli wszystkim podziękowania, prosząc o gorliwą modlitwę, by nowa ewangelizacja rozwijała się pomyślnie. Jej źródłem jest miłość Boga i miłość bliźniego, każdego bliźniego.

Deo gratias!

EDWARD HUDZIAK





polonijne remanenty

50-LECIE KAPLICY W VILLERS

Osiedle kopalniane Villers należy do gminy Flers-en-Escrebieux, a do parafii polskiej w Auby.

Pierwsze rodziny polskie przybyły tam w roku 1922, ale przed wybuchem wojny było ich już 135 (około 700 osób). Dyrekcja kopalni dała im do dyspozycji małą salę zwaną „szkółką”, by w czwartki odbywały się w niej lekcje języka polskiego i katechizacja oraz zebrania towarzystw. Na Mszę św. w niedzielę trzeba było chodzić do Flers lub do Auby (około 6 km). Pod koniec wojny, w lutym 1945 roku, parafię objął ks. Franciszek Jagła, a w czerwcu przybył tam ks. Józef Sroka. Aby ułatwić praktyki religijne, postanowiono wybudować kaplicę w Villers. Na pastercie w 1949 roku pierwszy raz ogłoszono informację o budowie kaplicy, która została przyjęta dosyć sceptycznie, bo wiązało się to ze znacznymi kosztami, a nie można było liczyć na jakąkolwiek pomoc. Podczas kolędy udało się zwerbować 37 ochotników do pracy. Szybko też nadarzyła się okazja na kupno baraku w Leforest, gruntu w Villers oraz cegły w fundament (wszystko na kredyt lub za pożyczone pieniądze).

Pod koniec stycznia 1950 roku rozebrano barak w Leforest, a rolnicy z Flers przewieźli materiał na nowe miejsce. W marcu rozpoczęto budowę. Wszyscy z zapalem zabrali się do pracy i na koniec kwietnia kaplica była gotowa.

Uroczystego poświęcenia, które odbyło się 30 kwietnia, dokonał ks. prałat Kazimierz

Kwaśny, rektor PMK z ks. kanonikiem Corduant, delegatem arcybiskupa Cambrai. Mszę św. odprawił ks. dziekan Nosal w asyście 7 księży polskich i francuskich, w obecności około 300 parafian z Villers, Auby i Courcelles. Od tego dnia Msza św. w Villers odbywała się w każdą niedzielę o godz. 10³⁰ w obecności około 100 osób. Tutaj odbywały się także chrzty, śluby i pogrzeby.

Budynek kaplicy jednak był jeszcze w stanie surowym i wymagał upiększenia. Sprawiono nowy ołtarz i całe wyposażenie kościelne, zaś teren ogrodzono i obsadzono drzewkami. Wszystko to dzięki ofiarności parafian.

Niestety, kilkanaście lat później sytuacja ekonomiczna i społeczna zmieniła się diametralnie. Zamknięto szyby kopalniane w Courcelles i Auby, zaś górników wraz z rodzinami przeniesiono do innych miejscowości. Pozostali tylko ci, którzy byli już na emeryturze.

Obecnie w Villers mieszka tylko 9 par małżeńskich i 20 osób samotnych (łącznie 38 osób). Kaplica jednak nadal spełnia swoje zadanie. Co niedzielę o 10³⁰ jest na Mszy św. od 12 do 20 osób. Przychodzą na nią także dawni mieszkańcy Villers, bo utrzymanie tej kaplicy uważają za swój honor. W ciągu 50 lat nabożeństwa w niej odprawiali ks. Franciszek Ja-



gła, ks. Józef Sroka i ks. Jan Robakowski.

Pięćdziesiątą rocznicę poświęcenia kaplicy obchodziliśmy w dniu 13 maja 2000 roku. Uroczystą Mszę św. z udziałem wielu wiernych odprawili ks. prałat Jagła i ks. Paweł Biel, obecny proboszcz parafii Auby - w intencji tych, którzy budowali kaplicę i przyczynili się do jej utrzymania. Po Mszy św. odbyło się przyjacielskie spotkanie w sali im. Lucjana Picza. Serdeczne podziękowania składamy wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości jubileuszowych. Dziękujemy za zaangażowanie mieszkańców nie tylko z Villers, ale także z Auby, Courcelles, Flers i Leforest.

Obecnie kaplicą opiekuje się ks. prałat Franciszek Jagła, który co niedzielę sprawuje tam Mszę św. oraz p. Józef Bączkiewicz i p. Genowefa Szlępka.

Ks. F.J. - Ks. P.B.

PIELGRZYMKI DO NOTRE-DAME Z LIESSE

W niedzielę 4 czerwca odbyła się tradycyjna doroczna pielgrzymka Polaków do Liesse.

W tym roku szczególnym gościem spotkania był biskup diecezji Soissons Marcel Herriot. Była to pierwsza wizyta francuskiego biskupa w naszej polskiej wspólnotce. Wszyscy pielgrzymi byli bardzo wzruszeni Jego prostotą i łatwym kontaktem z wiernymi. Odbyła się uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Ks. Biskupa z udziałem organizatora pielgrzymki



ks. Stanisława Załęckiego i sekretarza PMK ks. Antoniego Biela. Po skończonej Eucharystii wszyscy uczestnicy spotkali się w "Abu du Pelerin" na wspólnym podwieczorku.

Podczas rozmów i wymiany poglądów na temat różnych tradycji polskich, Ks. Biskup poznał atmosferę polskiej gościnności. Dla upamiętnienia wizyty biskupa Marcela Herriota podarowaliśmy Gościowi piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Całe popołudnie upłynęło w gościnnej i przyjaznej atmosferze między rodakami. Do zobaczenia wszystkim w następnym roku.

PARAFIANIE

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURSY J. FRANCUSKIEGO

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

ANTIQUITES du PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
ekspertyza-wycena kupno-sprzedażposzukujemy także obrazów malarzy polskich
i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

WYNAJMĘ - NICEA:

* Morze Śródziemne - Nicea - kilka kroków od plaży. Słoneczna kawalerka (z łazienką, kuchnią, balkonem, windą) - umeblowana komfortowo, TV - dla 4 (maksymalnie) osób. W okresie od lipca do października - 250 frs dziennie.

Tel. 04 93 83 54 91 (wieczorem).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105 -bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE
KONIN
KOSZALIN
KRAKÓW

ŁÓDŹ
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE
PIOTRÓW TRYB.
POZNAŃ
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW

SŁUPSK
SZCZECIN
TARNÓW
TCZEW *
WARSZAWA
WROCŁAW
ZAMBRÓW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
93, rue de Maubeuge
(Métro Gare du Nord)
Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
7, place Saint Hubert
Fax 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
147, Av. de la République
Fax: 03 21 49 68 40

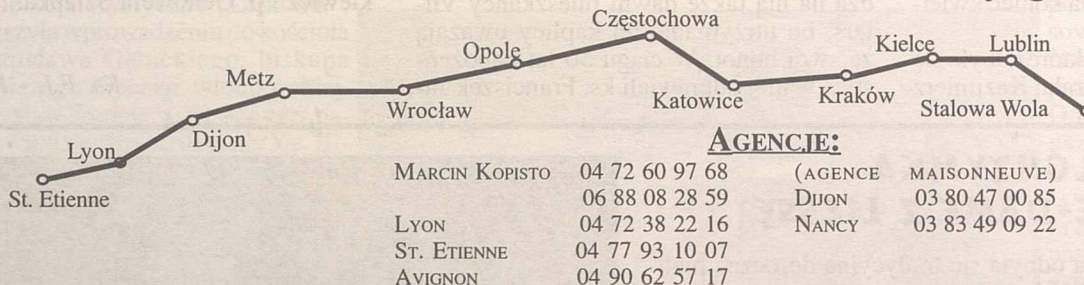
Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

SZUKAM PRACY:

* ETUDIANTE POLONAISE (21 ans) cherche travail au pair à Paris au mois d'Août (nourrie & logée). Contacter: Richard Przybyła (Paris Xe) ☎: 01 42 06 02 84 (après 20h); Carolina Kucia (Poraj - Pologne) ☎: 00 48 343 145 623 (147 700).

NIERUCHOMOŚCI:

* SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ z lasem - 1650m², w podwarszawskiej dawnej miejscowości lotniskowej. Telefonicznie wieczorem: (00 48 22) 722 65 10 (Polska) lub 03 88 31 23 75 (Francja).

WAKACYJNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Dla początkujących i zaawansowanych

w grupach 8-12-osobowych

* kursy intensywne i zwykle

* przygotowanie do egzaminów państwowych DELF i DALF oraz na uczelnie wyższe; atrakcyjne ceny

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

5, rue Sthrau, 75013 Paris; TEL./FAX 01 44 24 05 66

http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

SZUKAM PRACY:

* KOBIETA W ŚREDNIM WIEKU szuka pracy: gotowanie, sprzątanie, prasowanie, zajmowanie się dziećmi lub starszą osobą. Tel. 01 47 51 02 24 (92500 Rueil Malmaison).

SPRZEDAM:

*SPRZEDAM TANIO (30 FRs) DAMSKIE ELEGANCKIE UBRANIA I TOREBKI - TEL 01 45 75 34 11 (WIECZOREM).

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 5 VII 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

| | | | |
|--------------|------------|-------------|---------------|
| Białystok, | Gniezno, | Legnica, | Stalowa Wola, |
| Bolesławiec, | Gliwice, | Opatów, | Tarnobrzeg, |
| Bydgoszcz, | Grudziądz, | Opole, | Tarnów, |
| Częstochowa, | Jędrzejów, | Poznań, | Tczew, |
| Dębica, | Katowice, | Rzeszów, | Toruń, |
| Gdańsk, | Kielce, | Sandomierz, | Warszawa, |
| Gdynia, | Kraków, | Sopot, | Wrocław. |

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR



PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

KURSY LETNIE od 3 LIPCA

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejnego -

Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

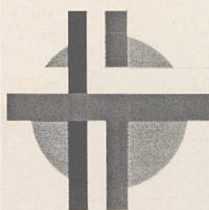
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu

(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 FF

Pół roku 170 FF

Przyjaciele G.K. 400 FF

Czekałem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

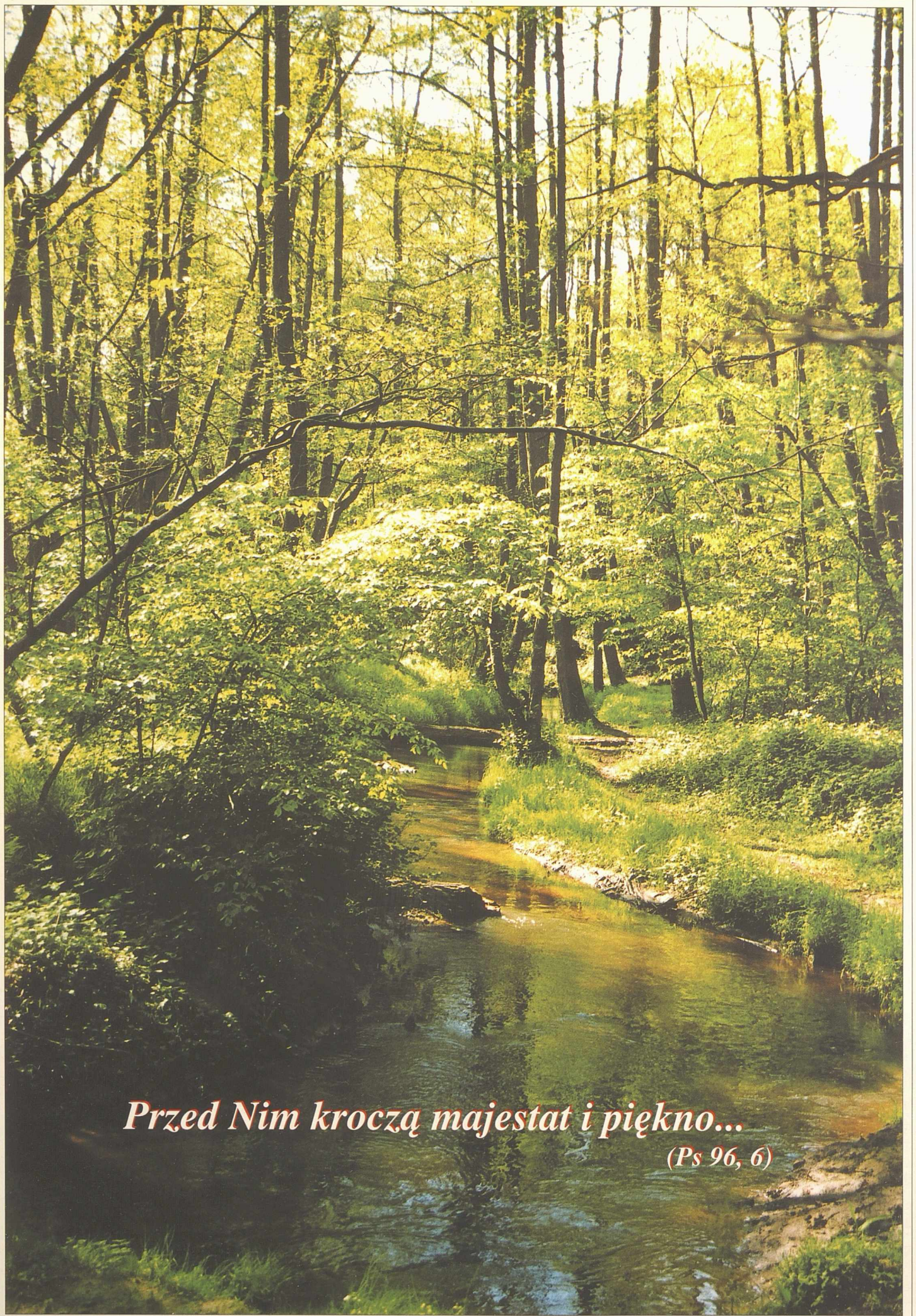
Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



Przed Nim kroczą majestat i piękno...
(Ps 96, 6)